Numer nie jest antedatowany

Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 2 lipca 1936 r. Nr. 182

Miejsce pobytu Doboszyńskiego wyśledziły samoloty

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — mg.) Przywódca napaści myślenickiej Adam Doboszyński został, jak wiadomo, schwytany w lasach w okolicy Zawoja—Podpolice pod Makowem. Przy po ścigu postrzelono go w rękę. Doboszyński został we wtorek o godz. 2-ej popoł. przewieziony do Krakowa, gdzie poddano go operacji wyjęcia kuli. Do operacji dopuszczony został chirurg prywatny. Doboszyński ma przestrzelony staw łokciowy.

Jak wynika z relacji, Doboszyński, po opuszczeniu Myślenic, skierował się w okoliczne lasy ze swoją bandą. Wyśledzony został jednak przez samoloty, i widząc, iż nie zdoła się ukrywać z większą ilością ludzi, zaproponował idącym ze sobą ludziom, aby na własną rękę zatroszczyli się o swój los. Przy Doboszyńskim pozostało wówczas tylko kilkunastu ludzi, z którymi pomaszerował w kierunku południowo wschodnim. Obława policyjna natrafiła na ślad jego w powiecie limanowskim i otoczono go. Doboszyński zdołał jednak wyśliznąć się. W piątek rano u stóp Babiej Góry o parę klm. od granicy czechosłowackiej zginął jego pomocnik Józef Machno. Tegoż dnia wieczorem Doboszyński miał wraz ze swym oddziałem znaleźć się na terytorjum czechosłowackiem, jednak wskutek zabłądzenia powrócił na terytorjum Polski.

Zawoja, gdzie go ujęto, leży po drugiej stronie Babiej Góry. Samo ujęcie Doboszyńskiego nastąpiło blisko granicy Czechosłowacji. Gdy zastąpił mu drogę komendant posterunku policji Zawoji i wezwał do podniesienia rąk, Doboszyński w pierwszej chwili usiłował zbiec. Ranny jednak zatrzymał się i powiedział:

„Niech panowie nie strzelają, jestem ranny i poddaję się, nie będę walczył". Po tych słowach oparł się o drzewo.

Jak donosi „Czas", aresztowanie Doboszyńskiego wywołało ogromne wrażenie szczególnie w kołach narodowych. Mówi się o sensacyjnym procesie, który ujawni motywy dotychczas przedstawiającej się zagadkowo afery myślenickiej. Prawnicy utrzymują, że Doboszyńskiemu grozi kara 15 lat więzienia.

Jedno z pism podaje, iż rodzina Doboszyńskiego zwróciła się do adw. Stypułkowskiego o bronę jego.

Nowy dyrektor departamentu ogólnego Min. W. R. i O. P.

Warszawa, 1. 7. (PAT) P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował dr. Michała Pollaka, kuratora Okręgu Szkolnego poznańskiego, dyrektorem departamentu szkolnictwa ogólno-kształcącego w Ministerstwie WR i OP.

Dr. M. Pollak urodził się w Krakowie w r. 1888. Ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Doktoryzował się w r. 1912. Od 1919 r. do 1921 r. pełni obowiązki w Ministerstwie WR i OP w Warszawie. Od 1922 do 1925 r. zajmuje stanowisko okręgowego wizytatora szkół i naczelnika wydziału w kuratorjum Okr. Szkoln. krakowskiego, a od 1925 r. naczelnika wydziału w Ministerstwie WR i OP.

W 1931 r. mianowany kuratorem Okręgu Szkolnegu pomorskiego, — od sierpnia 1932 r. kuratorem Okręgu Szkolnego poznańskiego, po złączeniu obydwu okręgów pomorskiego i poznańskiego w jeden okręg poznański.

Morgan chory

Nowy Jork, 1. 7. (PAT). Znany bankier Morgan, który bawił u swej siostry w West Manchester w stanie Massachusetts, zachorował. Wczoraj na noszach przeniesiono go do ambulansu, który go przewiózł na stację kolejową. Morgan w towarzystwie lekarzy udał się do swych posiadłości na Long Island.

Roztworowski żąda wykluczenia Rzymowskiego z P. A. L.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — mg.). Jeden z dzienników popołudniowych podaje, że w związku ze zjazdem lwowskim, w którym brał udział p. Wincenty Rzymowski, rozeszły się pogłoski, że sekretarz Polskiej Akademji Literatury otrzymał list od członka Akademji Karola Roztworowskiego. W liście tym p. Karol Roztworowskki ma domagać się wykluczenia p. Rzymowskiego z Akademji. W wypadku niespełnienia żądania p. Roztworowski ma zgłosić ustąpienie z Akademji.

Wystąpienie to wywołało tarcia w łonie Akademji. Mówią, że z listem tym solidaryzuje się podobno Ferdynand Goetel.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — mg.) Dziś we czwartek o g. 5.50 odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku obrad posiedzenia znajduje się szereg spraw bieżących, m. i. projekt rozporządzenia dotyczący produktów rolnych, o szczegółowych zasadach postępowania dla spółdzielni rolniczych oraz o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniu najwyższej komisji rozjemczej dla robót budowlanych w Łodzi, Krakowie i Poznaniu. Ponadto Rada Ministrów załatwi szereg spraw bieżących.

Pożyczki polskie zwyżkują

Nowy Jork, 1. 7. (PAT) Jak należało się spodziewać, pożyczki polskie po głębokim spadku w sobotę, odzyskują stopniowo stratę poniesioną w związku z ogłoszeniem wiadomości o zawieszeniu transferu. Po poważnej zwyżce w dn. 29 ub. m., w dn. 30 ub. m. wykazały one znów wyraźną zwyżkę kursów, przyczem najwięcej zwyżkowały te papiery, których kursy stosunkowo słabiej wzrosły w dniu poprzednim.

Trzech przy pracy...

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — mg.) W dniu 1 lipca br. p. premjer gen. Sławoj-Składkowski przybył o godz. 8-ej do lokalu Warszawskiego Okręgowego Urzędu Miar przy ul. Długiej l. 31 w celu odbycia konferencji z zastępcą dyrektora urzędu.

P. Premjer nie zastał zastępcy dyrektora w biurze i stwierdził, że na 17-tu pracowników biura przy pracy było 3 osoby.

P. Premjer postanowił wyciągnąć konsekwencje w stosunku do nieobecnych bez usprawiedliwienia urzędników.

O bezpośredni kontakt Polski z Gdańskiem

Wizyta min. Romana nad Mołtawą

Gdańsk, 1. 7. (Tel. wł.). Wczoraj prezydent Senatu gdańskiego Greiser wydał obiad na cześć ministra Przemysłu i Handlu p. Romana.

Podczas obiadu prezydent Greiser wygłosił przemówienie, w którem wyraził szczególne zadowolenie, że na stanowisko ministra P. i H. powołany został nietylko wybitny ekonomista, ale także doskonały znawca stosunków gdańskich. — Prezydent Senatu przytoczył szereg danych, dotyczących roli Gdańska w polskim handlu zagranicznym. Gdańsk pragnie na podstawie tej współpracy służyć nietylko własnym interesom, lecz temsamem i interesom Polski. P. Greiser pragnąłby, aby wizyta min. Romana przyczyniła się do tego, by zrozumienie dla konieczności ściślejszych węzłów między Polską a Gdańskiem jeszcze bardziej zostało pogłębione wśród społeczeństwa zarówno polskiego, jak i gdańskiego. Jeżeli chodzi o stronę gdańską, to — oświadczył p. Greiser — Senat gotów jest współpracować nad utrwaleniem tego problemu z wyeliminowaniem osób trzecich.

W końcu mówca wzniósł okrzyk w języku polskim na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta R. P. Mościckiego oraz min. Romana.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos min. Roman, który oświadczył:

Pragnę na ręce pana prezydenta złożyć serdeczne podziękowania za uprzejme słowa powitania i okazaną gościnność. Sądzę, że nie jest również przypadkowe, iż Wolne Miasto Gdańsk gości dziś mnie i moich kolegów, w tej właśnie sali, w której na naczelnem miejscu widnieje symbol ścisłych związków Wolnego Miasta z Rzeczpospolitą: „Coelesti jungimur arcu", co oznacza, że łączy nas ścisły i nierozerwalny węzeł. Gdańsk jako pośrednik w handlu polskim, czerpie poważne korzyści, które stanowią podstawę jego dobrobytu i możności rozwojowej. Podzielam wypowiedziane przez pana poglądy o wyłaniających się w ostatnich latach różnicach w stosunkach polsko-gdańskich, które znajdowały załatwienie w bezpośredniej wymianie zdań. Wyrażam pogląd, że wspólny interes winien nas łączyć, a różnice zdań dotyczące najwyżej spraw mniejszej wagi. Jestem zdecydowanym zwolennikiem bezpośredniego kontaktu i załatwienia na tej drodze spraw między Polską a Gdańskiem. Zarazem nie mogę nie doceniać roli, jaka jest przyznana instancjom istniejącym na zasadzie statutu W. M. Gdańska.

Mogę panów z mojej strony, jako polski minister przemysłu i handlu zapewnić, iż praca i inicjatywa gospodarcza Wolnego Miasta, jako pośrednika w zagranicznym handlu polskim, jest przezemnie należycie rozumiana i będzie w dalszym ciągu znajdowała me całkowite poparcie.

Wznoszę toast za pomyślność Wolnego Miasta.

„Wojna chorągiewkowa" w Paryżu

Paryż, 1. 7. (Tel. wł. K.) T. zw. „wojna chorągiewkowa", tocząca się od szeregu dni w Paryżu, a wyrażająca się w wywieszaniu chorągiewek trójkolorowych o barwach narodowych, oraz noszeniu w butonierkach odznak o kolorach narodowych przez przedstawicieli prawicy, zaczęła się stawać coraz bardziej niewygodną dla stronnictw rządowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji porozumiewawczej stronnictwa większości rządowej przedstawiciel stronnictwa radykalno-socjalistycznego wystąpił z propozycją, ażeby w dniu święta narodowego t. j. w dniu 14 lipca wszystkie stronnictwa większości rządowej, a mianowicie socjalistyczne, komunistyczne i radykalno-socjalistyczne wydały swym członkom instrukcje wy wieszania w tym dniu flag trójbarwnych, by w ten sposób odebrać prawicy możność przeciwstawiania chorągiewek narodowych obecnemu obozowi rządzącemu.

Patetyczny apel Bluma do Ligi Narodów

Genewa, 1. 7. (Tel. wł.) Otwierając dziś przed południem dalszy ciąg obrad Zgromadzenia Ligi, przewodniczący van Zeeland poruszył w paru słowach wczorajszy incydent, potępiając zachowanie się włoskich dziennikarzy.

Następnie van Zeeland udzielił głosu delegatowi Kolumbji Turbay'owi, który wygłosił przemówienie podobne do wczorajszego przemówienia delegata Argentyny.

Po nim zabrał głos premjer francuski Blum, stwierdzając, że w Europie zapanowały ostatnio poglądy, równające się jakby dewaloryzacji Francji, jako czynnika europeizującego i stwierdził, że przypuszczenie jakoby ciężar gatunkowy Francji w Europie zmalał, opierają się na specyficznej ocenie obecnych stosunków wewnętrznych i socjalnych we Francji oraz wystąpienia Francji w związku z pogwałceniem paktu reńskiego w dn. 7 marca. Blum przeciwstawił się kategorycznie tym poglądom, stwierdzając, że jeżeli chodzi o ewolucję wewnętrzną i socjalną Francji, to uznanie praw klasy robotniczej tylko wzmacnia spoistość Francji, ale bynajmniej nie osłabia jej.

Liga doznała bolesnego wstrząsu, ale przyczyna nie leży w samym pakcie Ligi, lecz tylko w jego stosowaniu. Wyjściem z sytuacji obecnej jest nie osłabianie Ligi, lecz wzmocnienie jej. Francja — oświadczył Blum — nie zgadza się na rewizję Ligi w sensie ograniczenia uprawnień paktu. Francja przeciwna jest przekształceniu Ligi na organ konsultacji akademickiej. Francja chce, aby zbiorowe bezpieczeństwo stało się rzeczywistością.

Blum podkreślił, że sprawa reńska nie jest jeszcze załatwiona, a sprawa abisyńska musi ulec załatwieniu tylko w Afryce za pośrednictwem Ligi Narodów. Memorandum włoskie zawiera pod tym względem pewne ustępstwa. Blum ma nadzieję, że i Niemcy dokonają kroku, umożliwiającego zlikwidowanie sprawy nadreńskiej. Należy przekreślić przeszłość przez stworzenie podstaw przyszłości.

Blum zakończył patetycznem wezwaniem do nieobecnych, oświadczając, że dla uratowania pokoju ujawnić się musi w sposób przekonywujący dobra wola każdego. Nie jest do pomyślenia, aby jedno mocarstwo mogło stale zmuszać wszystkie inne do zbrojeń i do trzymania ludzkości w takiem napięciu. Narody odczuwają te same potrzeby. Ludzkość pragnie pokoju, aby skołataną głowę po całodziennej pracy spokojnie położyć do snu.

Po Blumie przemawiał delegat Panamy, Solis, poczem obrady zgromadzenia odroczono do popołudnia. Pierwszy popołudniu przemawiał Eden, a następnie Litwinow.

Po incydencie w Genewie

Genewa, 1. 7. (Tel. wł.) Po przesłuchaniu przez szefa bezpieczeństwa publicznego zwolniono z aresztu dwóch dziennikarzy włoskich: Marchini — przedstawiciela Agencji Stefani i Fascetti — korespondenta „Gazetta del Popolo". W areszcie pozostaje nadal 6 dziennikarzy włoskich, reprezentujących „Corriere della Sera", „Gazetta del Popolo", „Popolo d'Italia" i „Lavoro Fascista". Władze szwajcarskie zdecydowały, iż dziennikarze włoscy pozostaną nadal prowizorycznie w areszcie. Dotychczas przeciwko aresztowanym dziennikarzom nie wpłynęła żadna skarga.

Genewa, 1. 7. (Tel. wł.) Van Zeeland w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów wystosował list do cesarza Haile Selassie, wyrażając w imieniu Zgromadzenia ubolewanie z powodu incydentu, jaki miał miejsce na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia. Van Zeeland ponownie wyraził ubolewanie dzisiaj rano po wznowieniu obrad.

Premje dla przedsiębiorców zmniejszających bezrobocie

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — mg.) W związku z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z czerwca w sprawie świadectw przemysłowych, dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu, wprowadzając ulgi przyznane tym okólnikiem, wypełniło postulaty przemysłu. Pragnąc jednak zachęcić przedsiębiorców do szybkiego powiększenia liczby zatrudnionych robotników, przyznało w tym samym okólniku premje za wzrost liczby zatrudnionych robotników w okresie od 1 lipca do 15 grudnia 1936 r. Premje te udzielane będą w postaci bonifikaty w cenie świadectw przemysłowych. Premje te otrzymają te przedsiębiorstwa przemysłowe, które w okresie od 1 lipca do 15 grudnia br. wykażą większą liczbę zatrudnionych ponad najwyższą normę dopuszczalną na podstawie posiadanego świadectwa przemysłowego. Bonifikata rozpoczyna się od 10 proc. ceny świadectwa przemysłowego i wzrasta stosunkowo do zatrudnienia większej ilości robotników, dochodząc do 100 proc., czyli do zwrotu całej sumy, zapłaconej za wykupione świadectwo przemysłowe. Zwrot całej ceny świadectwa, czyli 100 proc. premji, następuje z chwilą, gdy liczba zatrudnionych robotników wzrośnie o 100 proc. i więcej w stosunku do normy przewidzianej dla danej kategorji świadectwa przemysłowego. Bonifikaty udzielane będą przez urzędy skarbowe na indywidualne podania płatników.

———

Oryginalne metody Arabów w Palestynie

Londyn, 1. 7. (PAT). „Times" donosi z Palestyny o metodach teroru, stosowanych przez powstańców arabskich wobec ludności wiejskiej, która zmuszona jest do udzielania czynnego poparcia ruchowi powstańczemu.

Bandy powstańcze Arabów przeprowadzają intensywną akcję rekrutacyjną wśród młodzieży po wsiach i mniejszych miasteczkach prowincjonalnych. Dążeniem ich jest, aby każda rodzina dostarczyła conajmniej jednego człowieka. Dziennik przytacza przykład wielkiej i zamożnej wsi Ramallah, położonej na północ od Jerozolimy. Wieś ta jest głównie zamieszkała przez Arabów chrześcijan, trudniących się przeważnie sadownictwem. Przed dwoma tygodniami zjawił się przedstawiciel jednej z band powstańczych, zapytując, ilu mieszkańców wieś może dostarczyć do szeregów powstańczych. Mieszkańcy wsi zapewnili, że wszyscy młodzi mężczyźni są zatrudnieni w sadach i na winnicach. Wówczas przywódca bandy zażądał daniny na fundusz powstańczy. Wieś zaofiarowała 50 f. palest. Powstańcy zażądali 1.000 f. p., grożąc w przeciwnym razie represjami w stosunku do wsi, która wobec tego ultimatum zebrała 600 f. p., przyrzekając dostarczenie reszty później.

Kronika telegraficzna

Nowy Jork. W Lexington w stanie Virginji, przewrócił się autobus z turystami. Siedem osób zostało zabitych, 15 jest rannych.

Hankau. Ewakuowano 10 misjonarzy brytyjskich z miejscowości Kweilin w prowincji Kwangsi. Z miast granicznych zagrożonych przez koncentrację wojsk południowych, wyjechali również misjonarze amerykańscy.

Tokio. Rząd mandżurski zniósł przywileje eksterytorjalne, z których korzystali obywatele państw obcych. Ogłoszono również układ mandżursko-japoński, podpisany 10 czerwca w Hsing king, który znosi pewne przywileje japońskie.

Madryt. Rzucono tu 7 bomb do nowobudującego się domu. Straty są znaczne. W innym domu również jeszcze nieukończonym, wybuchły 3 bomby. Wszystkie te zamachy przypisywane są anarchistom.

Praga. Prezydjum stronnictwa niemieckiego chrześcijańsko-społecznego zawiadomiło premjera Hodżę o jednomyślnej decyzji przyjęcia propozycji przystąpienia partji do rządu. Stronnic two wyznaczyło podobno jako kandydata na ministra dep. Erwina Zajicka.

Sofja. Nad całą Bułgarją przeciągnęły silne burze, powodując znaczne straty materjalne. W pobliżu m. Stara Zagora zginęło od pioruna 6 ludzi, którzy schronili się pod drzewem. Zwłoki ich znaleziono całkowicie zwęglone.

Rzym. Odpłynął z Messyny do Afryki wschodniej parowiec „Calavria", mając na pokładzie 2.500 robotników.

Rzym. Poselstwo austrjackie w Rzymie zaprzecza pogłoskom, jakoby kanclerz Austrii został zaproszony przez premjera Bluma do Genewy, celem odbycia konferencji na temat sytuacji Austrji oraz restytucji Habsburgów.



„Batory" płynie do kraju

Nowy Jork, 1. 7. (PAT) M/S „Batory" odpłynął z Nowego Jorku, zabierając na swym pokładzie 750 podróżnych, czyli 13-tu ponad komplet. Statek nie zatrzymuje się w Halifaxie. Na liście podróżnych figuruje m. in. nazwisko prof. Lotha z Warszawy, prof. Schultza, wybitnego mikrobiologa Lelanda ze Stanford University, prócz tego na pokładzie statku znajduje się wycieczka 150 członków Związku Narodowego Polskiego, wycieczka 82 nauczycieli i studentów z Columbia University, wycieczka 23 nauczycieli z International Art School, jadące na studja do Polski, Rumunji i Węgier, wycieczka do Lourdes i Częstochowy pod przewodnictwem ks. Coxa z Pittsbourgha.

Pozatem jadą do Polski generał brygadjer Cahrles Wolcott, podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Lecron z żoną i córką, oraz Walasiewiczówna.

Sytuacja strajkowa we Francji

Paryż, 1. 7. (Tel. wł. K.) Mimo stałego odpływu fali strajkowej, liczba strajkujących na terenie całego kraju wynosi jeszcze w dalszym ciągu około 160.000. Najpoważniejsza sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu w zagłębiu przemysłowem Mozeli, gdzie strajkuje około 28.000 robotników przemysłu żelazo-hutniczego. W departamencie Nord, obejmującym wielkie skupiska kopalń węgla i przemysłu tkackiego, strajkuje 27.000 robotników, w departamencie Rodanu — 20.000. Lokaut właścicieli hoteli na Jasnym Brzegu pozbawił pracy około 12.000 robotników. Pozatem na prowincji wybuchają w dalszym ciągu sporadyczne konflikty, które mają łagodniejszy charakter.

Votum zaufania

Paryż, 1. 7. (Tel. wł. K.) Po przemówieniu Ybarnegaray na wniosek dep. Dommange'a zamknięto wczoraj dyskusję w Izbie deputowanych i przystąpiono do głosowania nad wnioskiem zaufania dla rządu, zredagowane w sposób następujący: Izba deputowanych, aprobując oświadczenie rządu, wyraża mu zaufanie w sprawie zapewnienia ładu w republice przez zastosowanie ze stanowczością ustaw o obronie republiki. Odrzucając wszelkie poprawki, Izba deputowanych przechodzi do porządku dziennego.

Wniosek ten przeszedł w głosowaniu większością 375 głosów przeciwko 192.

Ś. † P.

WANDA SIARCZYŃSKA

Sodaliska Marjańska

zasnęła w Panu dnia 1-go lipca 1936 r., przeżywszy lat 68.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 3-go lipca b. r., o godzinie 10-ej rano, **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zapraszą Krewnych i Przyjaciół w smutku pogrążona **Siostra.**

Osobne zawiadomienia nie rozsyła się.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6-go lipca b. r., o godz. 9-ej rano, w kościele św. Marji Magdaleny.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA", Sobieskiego 16, Tel. 225-32

Podziękowanie

JWP. Drowi **Peterowi**, dyr. Szpitala w Tomaszowie Lubelskim, znakomitemu chirurgowi i szlachetnemu człowiekowi, za przeprowadzenie skutecznego zabiegu chirurgicznego w ostatnich niemal chwilach dziecka naszego, składamy z serca płynące „Bóg zapłać".

Równocześnie wyrażamy swą głęboką wdzięczność JWPanu Drowi Schwiegerowi **Leonowi**, lekarzowi w Krasnobrodzie, który świetnie postawioną diagnozą, powodując się najczystszym altruizmem, osobistym trudem i wysiłkiem, przyczynił się do uratowania życia dziecka naszego.

Zamość, w lipcu 1936.

JANOWIE ŁUKASZYKOWIE

Lwów, dnia 1. lipca 1936 r.

O zagadnieniach wsi

Życie wsi, potrzeby i dążenia, stan gospodarczy i ruchy polityczne polskiego chłopa, to sprawa dla bytu i przyszłości naszego Państwa pierwszorzędna. Ogromna większość liczebna, niewyczerpane źródło sił żywotnych Narodu, podstawowa gałąź wytwórczości gospodarczej — oto wszystko tytuły do fundamentalnej i zasadniczej roli dla warstwy drobnych rolników w życiu Polski a zarazem wystarczające powody do uznania tego kompleksu problemów za kapitalny.

Problem polskiej wsi jest natury gospodarczo-społecznej, kulturalnej i wreszcie politycznej. Ta trzecie strona sprawy poczyna ostatnio nabierać akcentów palącej aktualności i należy się jej szczególna uwaga. Ruch polityczny wsi stoi bowiem z jednej strony w związku z położeniem społecznem i gospodarczem, ale z drugiej strony nie wolno zamykać oczu na to, iż jest on również owocem zorganizowanej propagandy sił, które ten teren opanowały.

Ze stanowiska gospodarczego problem wsi wypływa z ostrego kryzysu rolniczego, który zmniejszył wydatnie udział tej warstwy w dochodzie narodowym. Społecznie jest ten problem szczególnie zaogniony w Polsce, dzięki klęsce niesłychanego przeludnienia wsi. Przeludnienie to stawia przed naszą polityką kategoryczny nakaz znalezienia dla tych młodych sił odpowiedniego ujścia, któreby zarazem wzmacniało organizm społeczny Narodu oraz poprawiało jego wewnętrzną strukturę. Kulturalnie jestto zagadnienie dysproporcji. Dysproporcji pomiędzy chłopem, jako podstawową masą społeczną, a poziomem kierowniczych i oświeconych warstw Narodu. Na samej wsi wyrazem tej dysproporcji jest przedział kulturalny, jaki dzieli na przeważnej części ziem polskich wieś od dworu, drobnego rolnika od właściciela obszaru dworskiego.

Polityka Państwa naszego musi być aktywna na wszystkich odcinkach zagadnienia wsi. Poza sferą czysto gospodarczego wzmacniania, musi przedewszystkiem stwarzać ujście dla przyrostu ludności. Osiągnąć to można z jednej strony przez zdobywanie nowych terenów (meljoracje) oraz przebudowę ustroju rolnego, któraby nie osłabiła sił produkcyjnych ani narodowych i z drugiej strony przez torowanie temu przyrostowi drogi do miast, przez stwarzanie popytu na pracę w rzemiośle, handlu i przemyśle. Polityka kulturalna musi polegać na stopniowem dźwiganiu wsi ku górze. Niski poziom kulturalny mas chłopskich nie może obniżać i ciągnąć w dół twórczości narodowej, tak jak czyniła to kiedyś ciemna a uprzywilejowana polityczne masa szlachecka.

Prócz tych problemów głębszych, których rozwiązywanie jest kwestją działalności na dalszą metę, pozostaje do omówienia sprawa doraźna i pilna niniejszego znaczenia. Jest to sprawa politycznych nastrojów, panujących na naszej wsi oraz kwestja zorganizowanych wpływów, którym poddawana jest systematycznie umysłowość naszego włościaństwa.

Chłop polski jest z najgłębszych swoich instynktów patryjotą i tradycjonalistą, przywiązanym, jak nikt inny, do swojej ziemi, mowy i wiary. W tych pierwiastkach tkwią ogromne siły, których uruchomienie i właściwe skierowanie może stać się czynnikiem niesłychanego pomnożenia naszej ekspanzji narodowo-państwowej. Patryjotyzm swój, szlachetny kult przeszłości i wolę oddania życia za Polskę manifestowały w niedziele kilkunastotysieczne masy chłopskie przed Naczelnym Wodzem gen. Rydzem-Śmigłym w Nowosielcach. Równocześnie cała Polska i wszystkie warstwy łączyły się w hołdzie dla chłopskiego bohatera z przed stuleci, Michała Pyrza.

Ale zarazem uderzył naszą świadomość fakt innej, ujemnej wartości. Oto ruch polityczny w[illegible]ństwa znajduje się pod przemożnym wpływem organizacji klasowo-partyjnej oraz inspirowanej zagranicznemi ideami. Stronnictwo Ludowe, akcentując hasła klasowe, prowadząc ruch ludowy przeciw nowej Konstytucji i dzięki temu stanowiąc czynnik zacofania politycznego, wreszcie ulegając wyraźnie infiltracji ideowej frontów ludowych — czego wyrazem są, wysuwane stale na czoło chłopskich rezolucyj postulaty z dziedziny polityki zagranicznej (!?) w duchu paktu wschodniego, czyli żądań Moskwy, Paryża i Pragi — stronnictwo to nie może być dobrym piastunem ruchu politycznego włościan.

Interes Państwa wymaga przeciwstawienia tej agitacji klasowo-partyjnej na terenie wsi, ruchu nowego i młodego. Ruchu, którego treścią byłaby ideologja podwójnie narodowa: dlatego, że nie ulegałaby obcym inspiracjom oraz dlatego, że miałaby za naczelną wytyczną dobro nie klasy, ale Narodu i Państwa. Z. S.

Nowy ustrój polityczno-administracyjny ZSSR

Przed niedawnym czasem, omawiając projekt nowej sowieckiej „Konstytucji Stalina", rzuciliśmy nieco światła na jej przesłanki polityczne i ekonomiczne. Obecnie kilka uwag poświęcić zamierzamy jej charakterowi, odnoszącemu się do podziału administracyjnego Z. S. R. R.

Nowy projekt znosi dotychczasowy podział państwa sowieckiego na 7 republik związkowych, wprowadzając w zamian 11 republik.

Dotychczas ZSSR dzielił się na następujące republiki: 1) Rosyjską Socj. Federacyjną Republikę Rad (stolica Moskwa), 2) Ukraińską Sosj. Rep. Rad (stolica Kijów), 3) Białoruską Socj. Rep. Rad (stolica Mińsk), 4) Zakaukaską Socj. Fed. Rep. Rad (stolica Tyflis), 5) Uzbecką Socj. Rep. Rad (stolica Taszkent), 6) Tadżycką Socj. Rep. Rad (stolica Stalinabad) i 7) Turkmeńską Socj. Rep. Rad (stolica Aschabad).

Nowa konstytucja podnieść ma do godności republik związkowych dotychczasowe trzy składowe republiki Federacji Zakaukaskiej a mianowicie: Azerbejdżan, Gruzja i Armenja, jak również dwie autonomiczne republiki Rosyjskiej S. F. R. R.: Kazachską i Kirgiską.

Nowokreowane republiki związkowe: Azerbajkan, Gruzja i Armenja, leżące w południowej części Kaukazu, pod względem ludności podzielić można na 3 grupy: Kaukauskich Jafetydów (Gruzini i pokrewne ludzi Kaukazu), Irauczyków (Persowie, Kurdowie i Osetyni) i należących do tej grupy językowej indoeuropejskiej Ormian oraz Turków.

Terytorjalnie największą z republik zakaukaskich będzie Azerbejdżan (stolica Baku), zkolei idzie Gruzja (stolica Tyflis) i Armenja (stolica Erywan). Republiki te to bogata skarbnica ZSRR. Na czoło wysuwa się nafta (70 proc. eksploatacji ZSRR), zkolei idzie ryż (24 proc.), bawełna (11.5 proc.), tytoń (28 proc.), winogrona (43 proc.), inne owoce (15.5 proc.) drzewa cytrusowe (100 proc.), herbata (100 proc.). Oto główne pozycje produkcji zakaukaskich republik w ogólnej gospodarce ZSRR.

Graniczące ze sobą, dotychczas autonomiczne republiki: Kirgizstanu i Kazakstanu względnie Kazachstanu (Kazak od dawnego „Kajsaka" a nie „Kozaka") zajmują olbrzymią przestrzeń pomiędzy Morzem Kaspijskiem i Środkowo-Wołżańskim krajem na zachodzie a Turkiestanem Chińskim na wschodzie.

Stolicą Kazackiej republiki jest Alma-Ata, dawniej Wiernyj, stolicą Kirgizstanu jest Frunze, dawniej Piszpek. Jądro ludności Karabstanu stanowią Kirgiz — Kasacy, Kirgizstanu — Kirgisi, a ponadto zamieszkują te obszary: Usbecy, Tadżycy, Tatarzy, Turcy, Kara-Kołpacy, koloniści rosyjscy, ukraińscy, białoruscy i niemieccy.

I te republiki poszczycić się mogą olbrzymiemi bogactwami naturalnemi a więc: węglem (Kazaganda), naftą, miedzią, ołowiem, cynkiem, srebrem, złotem, manganem, wolframem, chromem, korundem, pirytem, grafitem, asbestem, barytem, marmurami, saletrą, bawełną, tytoniem, zwierzętami futerkowemi i wielu innemi.

Niemniejsze bogactwa posiada Kirgizstan: węgiel, nafta, rudy radowe, rudy ołowiano-srebrne, ołowiano-cynkowe, siarka, oto główne kopaliny tej republiki. Najważniejszą jednak gałęź gospodarczą stanowi hodowla bydła.

Tych 11 republik stanowić ma związek „dobrowolny", a artykuł 17 nowej konstytucji, mimo iż państwo ZSRR jest państwem scentralizowanem i mimo, iż zasady oświatowe są wspólne dla wszystkich republik, uznaje prawo każdej republiki do opuszczenia ZSRR. Naturalnie, że będzie to miało znaczenie tylko deklaratywne.

W praktyce ta „suwerenność" wyglądała i wyglądać będzie inaczej. Niedawno odbył się w Moskwie zjazd t. zw. „Prometeusza" tj. wszystkich narodowości, wchodzących w skład tych „niezależnych" republik. Ileż to skarg podniesiono na temat rusyfikatorskich zapędów Moskwy i jej dzisiejszych władców. A przecież nie jest tajemnicą, że w Rosji istnieje filologiczna szkoła prof. Marra, która usiłuje stworzyć jednolity język dla całego terytorjum imperjum sowieckiego. I mimo, iż Stalin proteguje koncepcję narodowościową, to jednak nie łudzimy się, że w dalszym planie istnieje program rusyfikatorsko-komunistyczny oraz zniszczenie „promieniowania" kultur czy instynktów narodowych narodowości uświadomionych (Gruzja).

Nowa konstytucja w swym paragrafie 14. przewiduje „możliwość przyjęcia do składu ZSRR nowych republik, co wskazuje na apetyty sowieckie w stosunku do krajów, nie wchodzących dziś w skład „Związku Sowieckiego".

A zresztą najbliższa przyszłość pokaże nam, co się kryje w tym czerwonym koniu trojańskim, któremu na imię „Konstytucja Stalina". J. K.

W przypisku

Przestępcza demonstracja

Żydzi n a d u ż y l i we wtorek prawa demonstracji.

Demonstrowali bowiem zapomocą powszechnego strajku przeciwko wyrokowi Sądu Rzeczypospolitej, który zapadł na zasadzie o b o w i ą z u j ą c e g o Prawa przeciwko sprawcom zajść w Przytyku.

Jak każdy wyrok Sądu, tak wyrok w Radomiu był wyrazem Sprawiedliwości. Żydzi podnosząc protest przeciwko wyrokowi, poddali go k r y t y c e, co jest niedopuszczalnem i k a r y g o d n e m p r z e s t ę p s t w e m. Obywatel, który w ten czy inny sposób demonstruje przeciw wyrokowi sądowemu i poddaje go krytyce — jest za tę swoją działalność pociągany do surowej odpowiedzialności.

W tym wypadku mamy do czynienia z m a s o w e m przestępstwem wobec Prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej. Żydzi mogą, jeśli uważają to za celowe, demonstrować przeciw biciu ich na ulicach, przeciw powszechnemu zjawisku antysemityzmu, przeciw bojkotowi gospodarczemu. Protest ten powinien — naszem zdaniem — przybrać tak radykalną i konsekwentną formę, że sklepy żydowskie powinny zostać zamknięte aż do chwili, w której w Polsce ustanie antysemityzm. Tani zaś, chociaż zuchwały gest, jaki oglądaliśmy we wtorek — w y w o ł a właśnie ze względu na swój motyw, wręcz inne od zamierzonych skutki.

Wiadomo bowiem, że nie Państwo patronuje zajściom antyżydowskim, a demonstracja żydowska wymierzona zo stała w ł a ś n i e w P a ń s t w o.

Wiadomo natomiast, że Sąd, jako instytucja Państwa wydała wyrok. Kto podnosi głos na wyrok — ten obraża i p r o w o k u j e R z e c z p o s p o l i t ą i j e j N a r ó d. Ten staje w jednym szeregu z tymi, którzy godzą w całość Państwa, w jego powagę i dostojeństwo.

Żydzi dopuścili się we wtorek takiej właśnie zbrodni. Jej zbiorowy charakter powiększa r o z m i a r y przestępstwa.

Żydzi będą za nie u k a r a n i. W obronie obrażonego wyroku stanie c a l e społeczeństwo polskie. Nie wyrazi się to w jakimś bezcelowym odruchu, któryby były podobnem przestępstwem, jak wtorkowe przestępstwo żydowskie. Żydzi muszą otrzymać taką odpowiedź, z której musieliby się nauczyć, że nie wolno bezkarnie zamykać sklepu i przedsiębiorstwa na znak protestu przeciw wyrokowi sądowemu. Wobec tego jednak, że wybrali taką drogę walki z Państwem, obowiązkiem naszym jest stworzyć taka dla nich sytuację, aby musieli na stałe zamknąć po kolei w s z y s t k i e swoje sklepy.

Jedynie słuszna i rozumna droga do tego celu prowadzi przez spokojny, ale masowy i z b i o r o w y b o j k o t żydowskich placówek gospodarczych.

(m. cz.)

Burzliwe posiedzenie Zgromadzenia Ligi

Negus domaga się utrzymania sankcyj

Paryż, 1. 7. (Tel. wł. K.). Donoszą z Genewy: Dnia 29 6. o godz. 5-ej po południu nastąpiło wznowienie 16-tej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Na zgromadzeniu zjawił się osobiście negus Haile Selassie. Przy wejściu do gmachu Hajle Sellasie był powitany przez urzędnika sekretarjatu Ligi, który wprowadził go na salę obrad. W międzyczasie min. Eden otworzył obrady Zgromadzenia, tak, że wejście negusa na salę odbyło się niepostrzeżenie. Haile Selassie zasiadał w 5-tym rzędzie na miejscach, zarezerwowanych alfabetycznie dla Etjopji.

Po otwarciu obrad Zgromadzenia, min. Eden odczytał przedewszystkiem list rezygnacyjny Benesza, poczem po wyborze premjera belgijskiego na przewodniczącego, odczytane zostało pismo rządu włoskiego.

DEKLARACJA RZĄDU WŁOSKIEGO

W piśmie tem min. Ciano twierdzi, że rząd włoski stale okazywał wobec Ligi Narodów swoją dobrą wolę. Rząd włoski czynił liczne próby załatwienia sporu w drodze rokowań, które były stale udaremniane przez Abisynję. Zanim wojska włoskie zdążyły przybyć do Addis Abeby, rząd abisyński przestał istnieć. Stolica oddana była na łup pożarów i rozboju. Interwencja włoska okazała się niezbędna dla ochrony obcych poselstw. Włochy znalazły kraj w zupełnym nieładzie.

Włoski minister spraw zagranicznych podkreśla, że Włochy podjęły się zaprowadzenia nowego porządku, odpowiadającego potrzebom i uczuciom ludności. Rząd włoski wyraża przekonanie, że wola ludności współpracy z nowym ustrojem jest niewątpliwa. Włochy uważają swoją misję w Abisynji jako święte posłannictwo cywilizacyjne.

Tubylcy przyciągnięci zostali do współudziału w rządzeniu w charakterze doradczym. Włochy pragną trzy mać się zasady, że tubylcy nie mają obowiązku służby wojskowej, z wyjątkiem dla celów policyjnych i obrony swojego terytorjum. Swoboda tranzytu i handlu jest dla wszystkich państw zagwarantowana. Rząd włoski poczytywać sobie będzie za obowiązek honoru informowania Ligi Narodów o postępach prac cywilizacyjnych w Abisynji.

Pismo kończy się zapewnieniem chęci współpracy Włoch w akcji międzynarodowej pod egidą Ligi Narodów.

HAILE SELASSIE NA TRYBUNIE

Następnie przewodniczący udzielił głosu Hajle Selassie'mu, który powolnym krokiem wchodzi na trybunę i zaczyna przemawiać. W tej samej chwili grupa około 12 dziennikarzy włoskich, obecnych na sali, usiłuje przeszkodzić jego przemówieniu, gwiżdżąc i puszczając w ruch jakieś grzechotki. Na tę demonstrację dziennikarzy włoskich zgromadzona publiczność odpowiedziała oklaskami i negus stał się nieoczekiwanie przedmiotem owacji na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Policja szwajcarska przemocą usunęła demonstrujących dziennikarzy włoskich i pod ochroną policyjną odwiozła ich do głównego urzędu policyjnego. Incydent ten wywołał bardzo nieprzyjemne wrażenie i będzie miał niewątpliwie dalsze następstwa.

Zresztą również i przed rozpoczęciem obrad Zgromadzenia na posiedzeniu Biura Zgromadzenia zaszedł incydent, dotyczący przemawiania Hai le Selassi'ego. Delegaci szwajcarski Motta i węgierski sprzeciwili się temu, aby dopuścić Haile Selassie'ego do głosu. Przeciwko temu wystąpił w niezwykle energiczny sposób delegat Irlandji de Valera, który oświadczył, iż każdy, kto jest delegatem na Zgromadzeniu Ligi Narodów, ma prawo przemawiania. Punkt widzenia de Valery został uznany za właściwy.

W przemówieniu swem Haile Selassie podkreślił na wstępie, że staje przed Ligą, aby domagać się sprawiedliwości i pomocy, jaką przyrzeczono jego narodowi. Negus maluje następnie okropności wojny gazowej i innych metod walki, stosowanych przez wojska włoskie.

„Domagam się od 52 narodów, aby nie zapomniały dziś tej polityki, którą zapoczątkowały 8 miesięcy temu. Na zaufaniu do tej polityki 52 narodów opierałem sprzeciw i opór mego narodu przeciwko napastnikowi."

Negus podkreśla, że zaufanie jego do Ligi Narodów było absolutne. Uważał on za niemożliwe, aby 52 narody, pomiędzy nimi najpotężniejsze narody świata, zostały zbagatelizowane.

Cesarz zaatakował niektórych członków Ligi, jako niedochowujących wierności zasadom Ligi. Nie wymieniając wprost, mówca rzucił oskarżenie pod adresem Francji, jako częściowo odpowiedzialnej za bieg wydarzeń. Zagadnienie, jakie obecnie stoi przed Ligą, znacznie przekracza poza ramy konfliktu włosko-abisyńskiego. Chodzi o zbiorowe bezpieczeństwo, o egzystencję Ligi Narodów, o zaufanie państw do traktatów międzynarodowych, chodzi o całokształt zagadnień moralności międzynarodowej.

Cesarz stwierdza z ubolewaniem, że wysunięta została inicjatywa zniesienia sankcyj. Negus domaga się podjęcia przez Zgromadzenie zarządzeń, zapewniających poszanowanie paktu. Ani cesarz, ani rząd, ani też naród abisyński nie ugną się przed przemocą. Negus zapytuje nakoniec, co gotowe są obecnie uczynić dla Abisynji 52 państwa, które przyrzekły swą pomoc w oporze Abisynji przeciwko napastnikowi.

Mowa Haile Selassie była bardzo stanowcza i wysoce dramatyczna, ale pełna godności i spokoju.

Przemówienie negusa trwało przeszło pół godziny. Schodzącego z trybuny negusa Zgromadzenie ponownie oklaskiwało. Oklaski te trwały aż dopóki negus, zmierzający wielkiemi krokami do swego miejsca, nie usiadł z powrotem.

3-kilogramowe bryły lodu zbombardowały plony w Stanisławowskiem

Stanisławów, 1. 7. (Tel. wł. Ch.). Nad terenem województwa stanisławowskiego przeszedł w ciągu ostatnich dwóch dni szereg burz gradowych z piorunami, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach i wyrządziły ogromne szkody w tegorocznych plonach.

Burze nad powiatami rohatyńskim i tłumackim zniszczyły doszczętnie plony na przestrzeni około 4.000 morgów, przyczem dało się zauważyć nienotowane, wprost sensacyjne zjawisko, mianowicie w niektórych miejscowościach powiatu tłumackiego padał grad w bryłach 3-kilogramowych, co zostało urzędowo stwierdzone.

W Wierzbowicach, pow. Horodenka, piorun uderzył w gromadę ludzi pracujących na polu dworskiem. Śmiertelnie porażony został Iwan Kwaśniuk, a kilka innych osób odniosło lżejsze obrażenia i poparzenia.

W czasie burzy, szalejącej nad trzema miejscowościami powiatu kałuskiego, zabite zostały od pioruna Marja Kowalczuk i Katarzyna Łeszko. W Bouszowie, pow. Rohatyn, piorun zabił Andrzeja Tymkowa i Piotra Murotę.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Najpierw umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem południowo-zachodnie i zachodnie.

Krwawa zbrodnia w Chodorowie

Chodorów, 1. 7. (T. wł.). Onegdaj w południe wydarzyła się tu krwawa zbrodnia. Wielokrotnie notowany złodziej Piotr Kaliniec zastrzelił Ksawerę Pawluk, lat 22, oddawszy trzy strzały rewolwerowe z tyłu. Tłem morderstwa były zdaje się motowy miłosne. Na miejsce zbrodni przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska z naczelnikiem sądu Paliszewskim, komisarzem P. P. Konesem i lekarzem sądowym dr. Eisensteinem

Zbrodnia przy ul. Do[?] 'owej poruszyła całe miasto. Zabita przez bandytę Pawlukówna jest córką funkcjonarjusza P. K. K., zam. przy ul. Targowej 20. Jak stwierdzono, Kaliniec od dawna narzucał się Pawlukównej ze swą miłością i gdy spotkał się z odmową i niechęcią, poprzysiągł jej zemstę.

Obecni podczas zbrodni ludzie mówili, że Kaliniec po zastrzeleniu Pawlukównej zmienił magazynek w rewolwerze i uciekł. W trzy godziny później, ok. godz. 15-tej zawiadomiono policję, że zbrodniarz pojawił się na cmentarzu, gdzie pod groźbą rewolweru i za obietnicą 50 zł., zażądał od grabarza, aby mu pokazał zwłoki Pawlukównej. Grabarz zezwolił na to. Równocześnie prawie przybyła tam policja.

Kaliniec począł strzelać. Gdy spostrzegł, że jest otoczony ze wszystkich stron, skierował rewolwer do siebie i strzelił sobie w usta, raniąc się ciężko. Po zaopatrzeniu odwieziono Kalińca do szpitala więziennego we Lwowie. Zbrodniarza rozbrajał komisarz Kones.

P. Lester wezwany do Genewy

Genewa, 1. 7. (PAT). Sekretarz Ligi Narodów wezwał Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera, aby przybył do Genewy dla poinformowania Rady Ligi Narodów o bieżących sprawach w Gdańsku. Przyjazd komisarza Lestera do Genewy spodziewany jest w czwartek rano.

ZE SPORTU

Jędrzejowska w półfinale Wimbledonu

Londyn, 1. 7. (PAT). W międzynarodowym turnieju wimbledońskim rozegrano we wtorek ćwierćfinałowe mecze pań.

W pierwszym ćwierćfinale Jędrzejowska łatwo pokonała Angielkę Stammers 6:2 6:3. Pozostałe trzy ćwierćfinały dały wyniki: Sperling pokonała Angielkę Round 6:3 8:6. Francuzka Mathieu zwyciężyła Niemkę Horn 7:5 6:3. Wreszcie Amerykanka Jacobs wygrała z Chilijką Lizana po ciężkiej walce 6:2 1:6 6:4.

W półfinałach walczyć będą: Jędrzejowska—Jacobs i Mathieu—Sperling.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW PŁYWACKICH

Ub. wtorku zakończyły się na „Żelaznej Wodzie" pływackie mistrzostwa okręgu w klasie I-ej.

Wyniki osiągnięto następujące: 200 m. st. dowol.: 1) Kot II (P.) 2:48:8, nowy rekord okręgu, 2) Klimko (P.) 2:56:1, 3) Bober (P.) 2:56:8, 4) Wieselthier (H.); 400 m. st. dowol. panie: 1) Pallasówna (L.) 11:05:6; 200 m. st. dowol. panowie klasa III: 1) Papes (Cz.) 2:59:1, 2) Ulm (P.) 3:19:7, 3) Wojnarowicz (P.), 4) Paciuszyński (Cz.); 100 m. na wznak panie: 1) Rosenówna (H.) 1:53:3, 2) Paluszyńska (P.) 1:58:9; 1.500 m. st. dowol.: 1) Kot II (P.) 26:41, 2) Kot III (P.) 26:45:8, 3) Wieselthier (H.) 28:04, 4) Chorzewski (P.).

Ponadto odbyły się próby pobicia rekordów okręgowych. W sztafecie 10X50 m. sztafeta Pogoni w składzie: Sulik II, Kot II, Bunzel, Rogojski Klimko, Wojnarowicz, Fiałkowski, Ulm, Bober, Englert ustanowiła nowy rekord w czasie 5:35:6. W sztafecie pań 3X100 m. st. zmien. drużyna Lechji osiągnęła gorszy czas od rekordu okręgowego 5:42:3.

W ogólnej punktacji mistrzostw wszystkich trzech klas, wraz z wliczeniem turnieju piłki wodnej, pierwsze miejsce zajęła Pogoń 1.357 pkt., 2) Czarni 695 pkt., 3) Lechja 507 pkt., 4) Hasmonea 359 pkt., 5) Świteź 57 pkt., 6) AZS 56 pkt.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU

W drugim dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo okręgu lwowskiego rozegrano następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów I klasa: Frenkel—Detroyeks 6:2 6:3, Kurman—Knopf 6:0 6:2, Jabłoński T.—Chilipalski 6:0 6:1. — Gra pojedyncza panów II klasa: Heksel—Mączyński 6:4 6:1, Tenenbaum—Wojtasiewicz 6:3 6:4, Tenenbaum—Sambuco v-o, Frenkel—Filipiszyn 6:1 6:3, Knopf—Stein 6:2 4:6 6:3, Majewski—Fabjanowski 6:1 6:4. — Gra podwójna panów: Wajdowski, Sambuco—Olejniszyn, Szymański 6:2 7:5, Czajkowski, Kurman—Tenenbaum, Menkes 6:4 6:4.

Gra pojedyncza pań: Wiercińska—Turteltaubówna 6:2 6:2. — Gra mieszana: Orzechowska, Kołcz I—Dobrzańska, Czajkowski 6:3 6:4, Wiercińska, Jabłoński T.—Turteltaubówna, Menkes 9:7 6:4, Wiercińska, Jabłoński T.—Fryszczynowa, Kołcz II 8:6 6:4.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

KATOLICYZM SIĘ UMACNIA

Istota i zadania Akcji katolickiej — Zarzuty i przesądy — Czy to ofensywa? — Polityka?

Hasło Akcji katolickiej: „Instaurare omnia in Christo = odbudować (odnowić) wszystko w Chrystusie", t .j. pogłębić i ugruntować wszędzie Jego naukę i umocnić na jej zasadach społeczeństw katolickich fundamenty, to **apel mobilizacyjny, skierowany do katolików całego świata...**

Czem jest właściwie Akcja katolicka? Przedewszystkiem, nie jest to jakaś nowa postać katolicyzmu, ani też w założeniach nowością nie jest; to są świeże niwy pracy, nowe sposoby, nowe siły, powołane do tej pracy, nowa organizacja... Acz już od szeregu różnych posądzeń i zarzutów oswodzono pojęcie istotne Akcji katolickiej, dotąd jest jeszcze i między katolikami wiele niezrozumienia i nieporozumienia co do istoty i zadań tejże. — Otóż omówimy tutaj, możliwie najprzystępniej i najprzejrzyściej, całokształt zagadnień Akcji katolickiej.

Akcja katolicka założeniami swemi tkwi w samem sednie katolicyzmu i się datuje od zarania Crystusowej religji. W obecnem atoli ujęciu twórcą jej jest, jak to wszyscy wiedzą, Papież Pius XI-sty, chwalebnie dziś Kościołem rządzący. Istotą Akcji katolickiej **jest współpraca świeckich katolików z hierarchją Kościoła nad usunięciem zaniedbań, odbudowaniem i rozbudzeniem życia katolickiego wśród społeczeństw katolickich.** — Już Chrystus, zakładając Kościół, miał przy swym boku **współpracowników świeckich, a nie jeno duchownych** (apostołów). A później, zarówno w pierwszych, jak i w późniejszych wiekach, **całe zastępy katolików świeckich do aktywizacji katolicyzmu się przyczyniały.** Ale dopiero **teraz działalność ta otrzymała osobną szatę organizacyjną, pod nazwą właśnie Akcji katolickiej...**

* * *

Tuż po swem wstąpieniu na Stolicę Apostolską Ojciec święty Pius XI. ogłosił encyklikę „Urbi arcano" (23 grudnia 1922), w której zawarł niejako konstytucję Akcji katolickiej i mobilizacyjny dekret, powołujący osoby świeckie do akcji; zobowiązujący hierarchję do tworzenia organizacji dla jej umożliwienia i rozwoju, a świeckich do przyjęcia współodpowiedzialności za losy Kościoła. To posłanie apostolskie wywołało w całym świecie odzew zrozumiały. Enuncjacje, odezwy, dekrety i wyjaśnienia — jakie nastąpiły — całą zawiłość zagadnień rozjaśniły i wytyczyły kierunki i sposoby Akcji katolickiej, która się zaczęła wszędzie czynnie pojawiać.

Akcja katolicka jest **działalnością wewnętrzną** Kościoła, w odróżnieniu od działalności misyjnej, która zmierza do rozprzestrzeniania (propagandy) Ewangelji pomiędzy te ludy, czy tych ludzi, co są poza religją chrześcijańską, katolicką. To znaczy, że: **„Akcja katolicka ma za zadanie ogólne u samych katolików katolicyzm pogłębiać i aktywizować, od wewnątrz umacniać i utwierdzać...**

Akcji katolickiej nie należy utożsamiać z dotychczas już znanemi organizacjami religijnemi — takiemi, jak np. kółka różańcowe lub sodalicje i t. p. Te bowiem organizacje mają zadania specjalne, raczej jednostronne, a natomiast Akcja katolicka ma szeroki zakres działania i zadania **jej są wszechstronne**, bo powołana jest do pogłębienia światopoglądu katolickiego, t. j. **uniwersalizmu zasad katolickich w umysłach katolików samych.** To jest pierwszorzędny cel Akcji katolickiej. A pozatem — wogóle akcja, po linji samychże podstawowych zadań Kościoła zmierzająca stale do wzrostu religji Chrystusowej.

Tak więc żadne zaganienie, społeczno-gospodarcze, kulturalne, naukowe, czy artystyczne nawet, czy jakiekolwiek, dotyczące człowieka, umysłu, woli i uczuć ludzkich, nie jest i być nie może obcem Akcji katolickiej, we wszystkiem bowiem zainteresowana jest religja i etyka chrześcijańska.

W pojęciu wielu Akcja katolicka, to jeno organizacje: stowarzyszenia młodzieży płci obojga, mężczyzn i kobiet, **noszące nazwę katolickich** stowarzyszeń, tudzież ogólne, koordynacyjne organizacje (jak np. diecezjalne instytuty Akcji katolickiej). To jest jeno forma. Sama **działalność** w kierunku realizacji zadań, powyżej scharakteryzowana, **jest treścią istotną...**

Nietylko w kołach niekatolickich, ale i wśród katolików niektórych, źle zorjentowanych, albo z różnych przyczyn źle usposobionych do Kościoła (częściej do duchowieństwa,) Akcja katolicka spotyka się z pewnemi **przesądami i zarzutami**, pomimo, iż pierwotne zostały, jako bezpredmiotowe, zaniechane. Pierwotnie zarzucano, że Watykan przez Akcję religijną chce wzmóc swoje wpływy polityczne na kraje o ludności katolickiej. To zadanie podtrzymywać mogli jedynie zacietrzewieni wrogowie katolicyzmu, bo to tani przesąd. — Dziś atoli słyszy się często, że w poszczególnych krajach czynniki kościelne wykorzystują organizacje Akcji katolickiej dla swej akcji politycznej, — że pod sztandary Akcji katolickiej chronią się żywioły polityczne, wykorzystujące znowu dla swych kalkulacyj religję... Co do polityki „czynników kościelnych", nie można z tego kuć zarzutów przeciw Kościołowi i Akcji katolickiej, bo chociaż bywają rozpolitykowane „czynniki" — nie są one przecież Kościołem; zarzuty, jeżeli są słuszne, zostają na ich osobistym rachunku... Co do niesforności politycznych żywiołów, wykorzystujących religję — tak samo... Na okręt płynący bezpiecznie, chronią się... szczury — trzeba je odpędzać...

* * *

Powiadają niektórzy, iż jest Akcja katolicka **„ofensywą ekskluzywizmu katolickiego** przeciw wszystkiemu, co niechrześcijańskie i niekatolickie. To nie jest tak. Owszem, to jest ofensywa, ale ofensywa, jak powiedzieliśmy, wewnętrzna, połączona z defensywą (samoobroną) katolicyzmu. Akcja katolicka nie jest skierowana np. przeciw Żydom i innowiercom, niekatolikom; zmierza w tym kierunku, **aby w istocie katolicyzm okazał się tak wspaniałym i pięknym, iżby pociągał innowierców ku Ewangelji Chrystusowej sam przez się, a nie siłą zewnętrzną.** A wszakże jest Akcja katolicka ofensywą — przeciw czemu? Oto jest ofensywą przeciw wszelkiej koczkodanerji, ślamazarji i kołtuństwa pośród samych katolików — przeciw temu wszystkiemu co bezcześci sztandar i ideały Chry stusowe!...

* * *

Trzeba podkreślić, że Akcja katolicka **z polityką nie ma nic wspólnego, atoli, oczywiście, nie zabrania** czynnym w niej katolikom **brać udziału w polityce** — i z tej przyczyny stawia się jej często zarzuty, że pod jej sztandarem politykę uprawia się. Są niekiedy zbyt jaskrawe nastawienia partyjne w organizacjach katolickich, ale są to niewłaściwości niezgodne z istotą i zadaniami Akcji katolickiej. Co sądzić o nich, powiedzieliśmy już wyżej.

* * *

Akcja katolicka **nie jest kamieniem obrazy dla nikogo, kto wyznaje sprawiedliwość i uczciwość, kto kieruje dobrą wolą. Dodawać chyba nie potrzeba, że stronić od niej nikt z katolików nie powinien — ani jej się wstydzić; trzeba ją jeno zrozumieć dobrze i wielkodusznie praktykować.**

ALEKSANDER BUCZKO

Dzień kulturalny

ZNANY LEKARZ BUŁGARSKI W POLSCE. Do Polski przybył na kilkotygodniowy pobyt docent Uniwersytetu sofijskiego, dr. Russy Russew. Interesuje się on specjalnie organizacją walki z gruźlicą w Polsce. Dr. Russew zwiedził w Warszawie przychodnie przeciwgruźlicze, sanatorja w Otwocku i Świdrze. C. I. W. F. na Bielanach oraz miejskie ośrodki zdrowia na terenie województwa warszawskiego. — Obecnie Dr. Russew bawi w Zakopanem, gdzie zwiedza sanatorja miejscowe.

Dr. Russew jest lekarzem osobistym króla Borysa. Przed 2 laty bawił on w Warszawie na międzynarodowym Kongresie Przeciwgruźliczym, jako delegat rządu bułgarskiego.

GOŚĆ URUGWAJSKI W WARSZAWIE. Na zaproszenie Polskiej YMCA w najbliższych dniach przybywa do Polski p. Juan Carlos Ceriani, dyrektor YMCA w Montevideo (Urugwaj).

Dyr. Ceriani spędzi 3 dni w Warszawie, gdzie zaznajomi się z pracą Polskiej YMCA, poczem uda się do Ognisk tej organizacji w Łodzi i Krakowie, wreszcie odwiedzi popularny obóz „Beskid" Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej, koło Rabki, który uważany jest przez rzeczoznawców za jeden z najlepiej zorganizowanych i prowadzonych obozów dla młodzieży w całej Europie.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOŁACH POLSKICH W RUMUNJI. W dniu 24 b. m. odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w tutejszych szkołach Polskiego Związku Szkolnego. M. in. w wielkiej sali „Domu Polskiego" odbył się popis dziatwy szkół czerniowieckich, którego program wypełniły pieśni, deklamacje, inscenizacje oraz komedyjki, zarówno polskie, jak i rumuńskie. Całość wypadła bardzo udatnie. — Na popis przybyło liczne grono pań z p. konsulową Julją Uzdowską na czele, członkowie P. Z. S., grono nauczycielskie oraz rodzice młodzieży.

CENNE ZABYTKI NAPOLEOŃSKIE W MEDJOLANIE. Muzeum historyczne w Zamku Sforzów w Medjolanie, wzbogacone zostało w tych dniach cennemi zabytkami po Napoleonie I-szym. Są to przeważnie pamiątki z koronacji na króla włoskiego, która się odbyła w katedrze medjolańskiej, a mianowicie: wspaniały płaszcz aksamitny, haftowany złotem, korona złota, berło, ręka z kości słoniowej — symbol sprawiedliwości. Pozatem znajduje się tu laska z pozłacanego bronzu, pieczęć królewska, oraz kałamarz porcelanowy. Zabytki te znajdowały się do wielkiej wojny w Wiedniu, i na podstawie traktatu w Trianon, wydane zostały Włochom.

„Król chłopków" redivivus!

Dobre to były czasy, kiedy król Kazimierz Wielki zasiadał patrjarchalnie pod dębem na wzgórzu i sądził spory swych poddanych. Każdy miał posłuch u niego, czy chłop, czy pan. Garnęli się kmiotkowie licznie do swojego dobrego króla, bo wiedzieli, że sądzić będzie mądrze i sprawiedliwie, a jeśli który pan ze skóry ich obdarł i obłupił, to król nie zawaha się wymierzyć mu ostrej i sprawiedliwej kary do kijów włącznie; niech szanuje kmiecia i jego własność. Tak tedy rządził sobie król Kazimierz dobrotliwie i mądrze wśród posłuchu poddanych, którym dobrze i bezpiecznie za niego było.

Minęły wieki i ożył „król chłopków". Może nawet nigdy nie zginął, tylko długi czas nie dawał znaku życia, a oto teraz nagle ożył i żyje znowu jaknajbarziej czynny i gorliwy. Pewno, nie nosi brody, nie zasiada pod dębem, czasy się zmieniły, jest na wskroś nowożytnym, szarym królem, ale niemniej jest królem i opiekunem chłopków i nie trzeba do niego wędrować daleko, aż do stolicy, jest w każdej gminie na zawołanie każdego kmiotka, troszczy się o jego potrzeby, **słucha jego krzywd. Ale, że się to właśnie** czasy zmieniły i wszystko się do góry nogami obróciło, więc do mądrego „króla" nie chłopek na pana, ale pan na chłopka przyjdzie się poskarżyć. Za króla Kazimierza pan stratował pole kmieciowi pędząc za jeleniem na szybkonogim dzianecie, pan zgwałcił jego córkę, pan kazał go ochłostać niesłusznie w przystępie gniewu, a teraz, za „króla wójta" — chłop wypasa po nocy koniczynę na polu pana, chłop wycina ukradkiem sosenkę w lesie, chłop zajeżdża przed świtem na świeże rżysko między półkopki pana i zabiera z nich dwa lub trzy, ile może na swym wozie zmieścić i myląc ślady wraca chyłkiem do swej stodoły.

Dzisiejszy „król chłopków" jest równie sprawiedliwy, jak nim był jego prapoprzednik i gdy „strony" nowożytnie zgromadza się, nie pod dębem, jak mówiłam, ale w kancelarji gromadzkiej, dbały o sprawiedliwość i równość wydaje sąd salomonowy: „Nie będzie ani tobie, ani tobie, tylko mnie. Ta szkoda warta tyle, ta — tyle, ta — tyle, zapłacże kmiotku karę, boś zawinił, ale mnie, do gminy. To idzie i tak tylko na twoje dobro". Gmina, to wszak instytucja stworzona tylko dla ciebie ludku. Głupiś jeśli tego nie rozumiesz. Nie na darmo całe lata zastanawiano się w Warszawie nad tem, jak tu uszczęśliwić ciebie, jak się do ciebie zbliżyć, jak ci ulżyć w niedoli, wszyscy wołali „frontem do chłopa" i kiedy kryzys rozszalał się już na dobre postanowiono więcej czasu nie tracić i nie odciągać się dłużej, tylko działać. Czemże zaś bardziej można było okazać miłość do ciebie i dbałość o twoją dolę, jak usprawnieniem samorządu i stworzeniem gmin zbiorowych tam, gdzie ich jeszcze nie było? Oto pierwszy krok do zaprowadzenia ładu na wsi. Pierwszy wielki, mądry, błogosławiony dar dla chłopa! Co tam ceny pszenicy i przeludnienie! najprzód samorząd!...

Był ongiś jeden „król chłopków", teraz ich jest tysiące... stać nas na to! „Królowie chłopków" rodzą się na kamieniu. Będziecie mieli wszyscy opiekunów, mądrych sędziów, zobaczycie, jak wam to ulży, jaki będzie u was ład i skład.

Poskrobał się w głowę chłop, gdy mu to zapowiedziano, rozdziawił gębę swoim zwyczajem i czekał cierpliwie, co też z tego dalej wyniknie. Tymczasem przystąpił posłuszny i mądry do wykonywania z namaszczeniem swoich nowych obowiązków obywatelskich; dał się wybrać do rady gminnej, chodził i chodził wciąż pilnie na zebrania, radził nad dwoma już budżetami, uchwalał je, ale dotychczas jest jak pień głupi, bo nie rozumie, gdzie się tu dobrodziejstwo kryje, nie widzi darów i mądrości „króla chłopków". Owszem, ma dla niego poszanowanie, bo to jest przeważnie „pan", albo prawie „pan", który i skrzyczeć potrafi i rozzłościć się, wszak to mu wolno, od tego jest „królem", ale jakoś dotychczas nie może się do tego pogarnąć...

Przedewszystkiem ten „król" jest kosztowny: kosztuje 100 zł. miesięcznie, musi mieć swoją świtę, ale i tę opłacać trzeba: sekretarz, kasjer, pomocnik, to trzech, i okazuje się, że to jeszcze mało, i że ta trójca zacna nie może wydołać nawałowi obowiązków, tyle jest spraw, tyle ważnych rzeczy i to twoich własnych, drogi chłopie — te też ty tego nie rozumiesz — trzeba więc przyjąć jeszcze jedną siłę pomocniczą i teraz dopiero kancelarja może sprawnie działać. Widzisz sam, jak pięknie, okazale wygląda! Siedzą „panowie" przy biurkach, między aktami, tu na wsi, u ciebie, widzisz, taki ważny wielki urząd!... Oczywiście, król nie może także przebywać w bylejakiej rozwalonej chałupie, **jeśliś nie wybudował odpowied-**

DZIEŃ GOSPODARCZY

Płace robotników w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ciekawe dane, pozwalające zorjentować się w sytuacji materjalnej robotników w przemyśle przetwórczym.

Na 424 tysiące objętych badaniem (zatrudnionych w zakładach ponad 20-u robotników) w sierpniu 1935 r. 11.4 proc. zarabiało poniżej 10 zł. tygodniowo, a 40.1 proc. łącznie — poniżej 20 zł. tygodniowo. Tak więc niewiele mniej niż połowa ogółu robotników musiało utrzymywać siebie, rodziny, a z pewnością i bezrobotnych krewnych za zarobek poniżej 80 zł. miesięcznie.

Gorsza jeszcze jest sytuacja kobiet, mimo, że w znacznej liczbie wypadków są one dziś jedynemi żywicielkami rodzin. 13 proc. kobiet zarabiało poniżej 10 zł. tygodniowo, a łącznie 53 proc. — poniżej 20 zł. tygodniowo.

Wiadomo, że na wysokość zarobku robotnika wpływa nietylko stawka płacy, ale i liczba dni pracy w tygodniu czy miesiącu. W sierpniu 1935 r. 14 proc. robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym pracowało 1 do 3-ch dni w tygodniu, a 21 proc. 1 do 4-ch dni w tygodniu. Na poziom zarobku ogromny wpływ ma wyzysk ze strony pracodawcy, dowodzi tego choćby różnica w poziomie zarobków robotniczych zależnie od wielkości przedsiębiorstw. W zakładach mniejszych, zatrudniających od 20 do 50 robotników, gdzie wyzysk jest zawsze większy, niż w innych, 51.1 proc. robotników zarabiało poniżej 20 zł. tygodniowo, a gdyby statystyka Głównego Urzędu Statystycznego objęła jeszcze drobniejsze zakłady, otrzymalibyśmy prawdopodobnie cyfry znacznie bardziej jaskrawe.

Specjalnie ciężka jest sytuacja robotników w województwach wschodnich, w Nowogródzkiem poniżej 10 zł. tygodniowo zarabiało 54.5 proc. robotników, a łącznie poniżej 20 zł. tygodniowo — 89.1 proc. W woj. wołyńskiem otrzymujemy analogiczne cyfry, 48.2 proc. i 80.3 proc., w woj. stanisławowskiem 39.9 proc. i 82 proc.

Porównanie płac robotników dorosłych i młodocianych wykazuje, że w sunku do 1932 r. płace mężczyzn spadły w znacznie większym odsetku, niż płace młodocianych; przeciętny zarobek mężczyzn za 1 godz. wynosił w 1932 r. 88 gr., w sierpniu 1935 r. 70 gr., czyli zmniejszył się o ok. 18 proc., natomiast zarobek chłopców zmniejszył się o 15 proc. (z 28 gr. na 21 gr.), a dziewcząt tylko o 9 proc. (z 28 gr. na 25 gr.). Ta różnica w stopniu spadku płac robotników dorosłych i młodocianych wpłynęła z pewnością w dużym stopniu na usunięcie z zakładów pracy młodocianych, zatrudnionych uprzednio w znacznie większym odsetku, niż obecnie ze względu właśnie na taniość robocizny. To też jeżeliby chodziło o wprowadzenie spowrotem większej liczby młodzieży do zakładów pracy ze względu na fatalne skutki bezrobocia, deprawujące młode pokolenie, jednym z poważnych czynników w tym kierunku, byłaby obrona poziomu płac robotniczych.

Za wzmocnieniem obrony płac robotniczych przemawia zresztą wiele jeszcze ważniejszych argumentów. Wobec znacznej liczby robotników, zatrudnionych niepełny tydzień, wszelkie obniżki biją bez porównania silniej w robotników, niż przy pełnem zatrudnieniu.

Np. w górnictwie, gdzie robotnik zarabia dziennie: na Górnym Śląsku — 8.66 zł., w Zagłębiu Dąbrowskiem — 6.94, w Zagł. Krakowskiem — 6.29 zł., wskutek zmniejszonej ilości dni pracy w miesiącu (świętówki i urlopy turnusowe), na 1 robotnika wypadało w marcu b. r.: na G. Śląsku — 18.67 dni pracy, w Zagłębiu Dąbrowskiem — 17.12 dni, w Zagłębiu Krakowskiem — 16.45 dni, a zarobek miesięczny wyniósł wskutek tego w tej samej kolejności zagłębi: 172.69 zł., 122.90 zł. i 107.86 zł. Zarobek kobiet w górnictwie wyniósł w marcu br.: 66.47 zł., 60.50 zł. i 44.88 zł. Przy tak niskich zarobkach miesięcznych za wytężoną i intensywną pracę górnika wszelka obniżka stawek płac jest niedopuszczalna.

Rozpatrując sprawę płac robotniczych, trzeba stale pamiętać, że stawka, jaką dziś otrzymuje robotnik, jest bez porównania niższa nawet od takiej samej stawki dawniej, otrzymuje ją bowiem robotnik za znacznie większą ilość pracy. Począwszy od górnictwa, gdzie norma wydobycia węgla została w ostatnich latach znacznie podniesiona, poprzez przemysł włókienniczy, gdzie na skutek „racjonalizacji" pracy zwiększono w dużym stopniu ilość maszyn, obsługiwanych przez jednego robotnika, zjawisko zwiększenia wydajności pracy i podniesienia obciążenia robotnika daje się zaobserwować we wszystkich przemysłach. Gorzej żyjący, gorzej odżywiony robotnik pracuje dziś znacznie intensywniej niż dawniej.

Na tem tle powstaje obserwowany od pewnego czasu silny ruch strajkowy za podwyżką płac, mimo niezmniejszającego się kryzysu gospodarczego, z tego też powodu należy za wszelką cenę nie dopuszczać do dalszej obniżki stawek płac.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 1 lipca

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.29 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.23 i pół, floreny holenderskie 360.57 — 358.85, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.24 — 172.40, funty angielskie 26.57 — 26.41, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 118.59 — 117.75, korony norweskie 133.48 — 132.50 korony szwedzkie 136.93 — 135.95, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.71 — 11.60, marki niemieckie 137 — 132, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 145 — 140.

AKCJE

Bank Polski 100 — 99 — 100, Cukier — 27.40 — 28.00 Węgiel 14.25 — 14.50, Lilpop 12.90 — 13, Norblin 51.50 — 51.75. — Starachowice 53.75.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 67.50 — serje nie notowane, 2 em. 68, serje 77, 5 proc. konwersyjna 49.50, 5 proc. kolejowa 49, 6 proc. dolarowa 66.75, 7 proc. stabilizacyjna 52 — 52, drobne 55 setki.

DEWIZY

Belgja 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 359.85 — 360.57 — 359.13, Kopenhaga 118.59 — 118.01, Londyn 26.50 — 26.57 — 26.43, N. Jork czeki 5.27 i siedem ósmych — 5.29 i jedna ósma — 5.26 i pięć ósmych, N. Jok kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 133.15 — 133.48 — 132.82, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 136.60 — 136.93 — 136.27, Zurych — 172.90 — 173.24 — 172.56, Wiedeń 99.20 O 98.80, Medjolan 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.71 — 11.65, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.26 i trzy czwarte — 5.24 i jedna czwarta.

LONDYN. N. Jork 5.01 i trzymaście szesnastych, później 5.02, Paryż 75.64, później 75.73, Medjolan 63.81, Belgja 29.70 i pół, Zurych 15.33, Amsterdam 7.37, Oslo 19.90 i jedna czwarta Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.44 i pół, Praga 120.62, Wiedeń 26.56.

PARYŻ. N. Jork 15.08, Londyn 75.73, Medjolan 119.70, Belgja 254.75, Zurych — 493.87, Amsterdam 1027 i jedna czwarta, — Praga 62.80, Berlin 608.50.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i pół, Londyn 15.33, Paryż 20.25, Praga 12.68, Medjolan 24.15, Belgja 51.62 i pół, Amsterdam 208.05, Oslo 77.02 i pół, Kopenhaga 68.42 i pół, Sztokholm 79.02 i pół, Berlin 123.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 1 lipca

Na Giełdzie obroty w **pszenicy**, **życie**, owsie i mące. Pszenica, żyto, owies zniżkują w cenie; ceny innych **artykułów** niezmienione. Tendencja **naogół nadal zniżkowa**, usposobienie **naogół słabe**. — **Ceny** podane loco wagon Lwów. **Pszenica** jednol. 20.75—21, zbior. 20—20.25, **żyto** jednol. 12.50—13, zbior. 12.25—12.75, **owies** stand. I. 13.75—14, I. A. 13.25—13.50, II. 13.25—13.50, II. A 12.50—12.75. **Inne kursy** niezmienione.

Życie gospodarcze

— Centrowa „Danziger Volksztg.", **która** dotychczas ukazywała się **trzy razy** tygodniowo, przekształciła się **z dniem 1 lipca** r. b. na dziennik z obszernym **działem** gospodarczym polskim.

— Jak donoszą z Tucholi, w **najbliższym** czasie w Borach Tucholskich **zostanie** uruchomioną suszarnia grzybów. **Będzie** to miało dla mieszkańców **okolicznych** miejscowości duże znaczenie, **dlatego że od** dawien dawna utrzymywali się **przeważnie** z pracy w rozległych lasach **tucholskich**.

———

Ceny nabiału we Lwowie

(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	2·50	2·80	2·40—2·50	2·80
Masło deser. I. sorty	2·30	2·60	—	—
Masło blokowe	—	—	2·30—2·35	2·60
Masło II. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło kuchenne	2·10	2·40	2·00	2·20
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·90	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·14	0·16	0·12—0·13	0·16
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·80	0·90	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·20	0·22	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

niego pałacu, staraj się wynająć i odnowić jakiś przyzwoity budynek. Co? niema nic innego, jak ten domek trochę lepszy od chałupy? Ale skandal! Tu są pluskwy! W mig wytępić mi robactwo! Sprowadza się w te pędy 20 l. nafty z miasteczka, całą wieś przez miesiąc można oświetlić tą ilością, a tu na pluskwy w kancelarji króla chłopków... nie wiadomo jeszcze czy wystarczy... (autentyczne).

Czemu się krzywisz chłopie i boisz się nowych podatków? Dotychczas płaciłeś do gromady, teraz będziesz płacił do gminy, ot cała różnica, gromada ci nic nie da, więc pieniędzy nie potrzebuje, tylko gmina. Patrz i uważaj: uchwalamy budżet gminny: Na utrzymanie „króla chłopków", jego świty, kancelarji, zakupno druków i papierów 3/4 budżetu, ale rozumiesz chyba, że to wszystko dla twojego dobra, utrzymanie szkół narazie zostanie jeszcze przy gromadzie, (durny chłop dziwi się, bo mu wszak powiedzieli, że wszystkie wydatki przejmuje na siebie gmina)... i tak pozycja za pozycją, kiwa głową, nie wie co ma należeć do gminy, a co do gromady, te same pozycje w budżecie figurują tu i tam. A, do cholery! czy ma teraz dwa razy płacić za to samo? Ale dobrodziejstwa pochodzą już tylko z gminy, same podarunki chłopie: dożywianie dzieci w szkołach 5 gromad na cały rok 20 zł! Opieka nad matką i dzieckiem 20 zł! dla biednych w gminie 50 zł! na ogródki przy szkołach 5 zł! na wożenie chorych biednych do szpitala (dużo nie trza, biedny może bez szkody zdychać) 50 zł! Co? łaźni się wam zachciało? także pomysły, jeszczeście do niej nie dorośli!...

Dosyć dobrodziejstw, a teraz patrz jak dobrze budżet się równoważy: Dodatki do podatku gruntowego (tych się bać nie potrzebujesz, jeśli nie masz pola, tylko ogródek lub chałupę, płacisz wszak tylko parę groszy: 8, 5, ba czasem nawet tylko grosza), opłaty administracyjne, podatki od psów, podatek wojskowy itd. Chłop dalej kiwa głową: podatek wojskowy? wie z doświadczenia, że go zebrać nie podobna, łatwiej pójść służyć do wojska na dwa lata, jak 10 zł. zapłacić. Ale „król chłopków" oburza się słusznie: za dwa lata 10 zł.? powinien zapłacić 100 zł! Ale to nie lata wchodzą w rachubę, tu ludzkie ciało, ludzkie mięśnie są przez samego jego właściciela tak mało cenione...

Uchwalił chłop budżet, targując się mądze i przewidująco o każdą pozycję, każdego złotego, bo jest oszczędny i gospodarny, a na drugiej sesji dowiedział się że Wydział Powiatowy wystrychnął go na dudka i powstawiał całkiem inne pozycje i te dopiero zatwierdził. A no, tak ma być, chłop jest głupi i na własną szkodę chce działać, na to zaś jest — Wydział, aby do tego nie dopuścić. A kiedy przyjdzie koniec roku i okaże się, że wpływy zawiodły, podatek wojskowy nie dopisał itd., chodź chłopie tutaj, uchwalaj podatek wyrównawczy i przestrzegaj jego lepsze ściągnie, bo nam pieniędzy w gminie potrzeba.

Ale zato spotka cię jeszcze jeden zaszczyt: jesteś wybrany do komisji rewizyjnej. Stawiają przed tobą pliki książek, papierów, kwitów. Przerażony opadasz bezsilnie za tą papierową górą na krzesło. — Masz, przeglądaj, krytykuj, to jest samorząd!

Chłop grzebie się bezradnie w papierach. Ma skontrolować amerykankę, on, który może zwykłej książki kasowej nie widział, ale nic, zasiada sumienie i obowiązkowo do pracy. Kontroluje i bada kwity. I teraz dopiero zaczyna mu świtać w otępiałej głowie: Oto wytłumaczenie dlaczego potrzebna jest „królowi" taka liczna, taka duża kancelarja. A któż miałby zapisywać te pliki papierów, rachunków, regestrów? Pozycja 20 gr. dla biednego musi przejść całą drogę zapisków, zanim osiądzie dostojnie w amerykance: pokwitowanie, dwie asygnaty, księga kasowa, księga szczegółowa i na końcu wskakuje do księgi głównej. Rzadko kiedy spotyka się pozycję 100 zł. lub powyżej, przeważnie opłaty administracyjne 1, 2 złote i podobne małe kwotki wypełniają te wszystkie niezliczone ćwiartki papieru. A proszę dodać do tego sporządzanie regestrów i spisów ludzi, koni, bydła psów, może nawet chrabąszczy i szczurów, czyż dziwno, że administracja pochłania taki lwi kęs budżetu, wygląda to jak błędne koło, jakby gmina pracowała i męczyła się tylko dla siebie samej! Ale się mylisz, to z tobą, z twojemi sprawami „król chłopków" ma tyle kłopotów i pracy i myliłeś się jeszcze srożej, gdy myślałeś, że „on" na to tylko ożył, aby pan starosta miał przyjemniejszą sesję i zamiast jak dawniej siedzieć ze 70 wujtami w grubych kożuchach, cuchnącymi machorką i podrzemującymi w kątach sali, rozmawiał sobie przyjemnie z 10 „panami".

Był sobie dawniej „król chłopków" i jest dzisiaj taki, tylko, że dawniejszego kochali kmiotkowie, a na teraźniejszego narzekają, pewnie dlatego, że są głupi i niewdzięczni.

AMELJA ŁĄCZYŃSKA.

Zazdrość o statuę

„Dziwnie czasem życie naśladuje powieść" — cytuje jeden z dzienników amerykańskich, z okazji zakończenia procesu rozwodowego znanego rzeźbiarza Hawkley'a. Podobnie jak w powieści Zoli „Arcydzieło", w małżeństwie państwa Hawkley dojrzewał stopniowo konflikt, który się stał powodem rozbicia szczęścia obojga małżonków.

Przez kilka lat pracował nowojorski rzeźbiarz nad dziełem, zatytułowanem „Wiosna". Niezliczone szkice do tej pracy zastępowały coraz to nowe, które ciągle jeszcze nie odpowiadały ambicjom artysty. Gdy przed trzema laty Hawkley poślubił młodą i uderzająco piękną miss Meggie, postanowił olśniony jej urodą — uprosić ją, by mu pozowała do wymarzonej „Wiosny". Młoda kobieta zgodziła się pod warunkiem, że artysta nada swej rzeźbie inne rysy twarzy.

Po trzech latach uciążliwego pozowania, które się codziennie zaczynało zrana i kończyło późną nocą, pani Hawkley przyszła do przekonania, że ona sama interesuje swojego męża więcej jako model, niż jako żywa, kochająca kobieta. Po kilku gwałtownych sprzeczkach, w napadzie dzikiej zazdrości, pani Hawkley zniszczyła rzeźbę, rozbijając ją przy pomocy młotka. Rozgoryczony rzeźbiarz wniósł przeciwko niej skargę rozwodową.

Kościół w skale

W oddaleniu 60 klm. od Paryża, niedaleko od Mantes leży na skale kredowej wioska Haute-Isle. Z pośród domków ubogiej wioski, liczącej zaledwie 50 mieszkańców, wystrzela w niebo wysoka, dziwnego kształtu dzwonnica. A gdzie kościół, do którego owa dzwonnica należy?

Dopiero gdy zwiedzający podejdzie całkiem blisko, spostrzega u stóp dzwonnicy kościół, wykuty całkowicie w skale. Jaskinie Haute-Isle służyły ongiś troglodytom za „kaplicę", w której swoim bożkom składali ofiary. Przez wiele wieków jaskinie stały pustką, dopiero w XVI. stuleciu powstała na skale osada Haute-Isle. W 1670 r. mieszkańcy jej zwrócili się do władz kościelnych z prośbą poświęcenia jaskini i założenia w niej świątyni katolickiej. Wówczas to wzniesiono na skale dzwonnicę.

Kościół, mieszczący się całkowicie w skale, jest jedynym we Francji zabytkiem tego rodzaju. Liczy on 23 m. długości, 8 m. wysokości. Fasada południowa posiada pięć okien i bramę wejściową. Cała nawa kościelna jest zupełnie pozbawiona jakichkolwiek ozdób czy malowideł, zarówno jak brama i framugi okien. Tembardziej uderza zwiedzającego chór ubogiego kościółka, zawierający kilka dzieł sztuki, wysokiej wartości. Nad wyrzeźbionym w drzewie ołtarzem wisi piękny obraz, przedstawiający scenę wniebowzięcia. Wykonanie tego obrazu przypisuje się Murillowi, lub któremuś z jego uczniów. Artystycznie wykonana krata drewniana dzieli chór od reszty kościoła. Obydwa piękne zabytki zostały tu przeniesione z kaplicy sprawiedliwości w Rouen, arcydzieła stylu gotyckiego.

Tylko dwa razy w roku odprawia się w kościółku podziemnym Mszę św., a to w Zielone Święta i w dzień Wszystkich Świętych. Od czasu do czasu celebrowana pasterka ma tu robić niezapomniane wrażenie.

Wioska Haute-Isle jest dziś własnością niejakiego dr. Gaudichart'a, który sobie na skale wybudował oryginalny dom w stylu gotyckim.

Strajk portowy w Marsylji



Największy port francuski w Marsylji zamarł całkowicie. Strajkujący marynarze okupują statki

Wśród wydawnictw

CENNE WYDAWNICTWO Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej.

Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej ostatnio ukończyło opracowanie mapy radjokierunkowej, obejmującej wszystkie stacje radjotelegraficzne na morzu Bałtyckiem. Mapa taka bardzo pomocna przy określaniu miejsca okrętu przy pomocy t. zw. radjopelengów, gdyż ułatwia wynalezienie potrzebnych stacyj radjokierunkowych.

Dotychczas dla morza Bałtyckiego posługiwano się w tym celu wyłącznie mapą niemiecką prof. Wedemajera. Polska mapa, w porównaniu do mapy mieckiej (1:1.000.000), została opracowana w nieco większej skali (1:750.000), to też daje bardziej przejrzyste i szczegółowe wiadomości.

Ponadto w opracowaniu znajduje się mapa południowego Bałtyku w skali 1:500.000 mapa ta będzie stanowiła bardzo dogodną i dostępną pomoc nawigacyjną dla jachtingu morskiego.

Należy nadmienić, że Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej ma już za sobą cały szereg bardzo cennych prac w zakresie pomocy nawigacyjnych, jak naprz. locja południowej części Bałtyku, spis latarń morskich, — wreszcie mapy morskie naszego wybrzeża.

Wszystkie te wydawnictwa są używane na okrętach naszej floty wojennej i handlowej, uniezależniając nas od potrzeby posługiwania się kosztownemi wydawnictwami tego rodzaju, pochodzenia zagranicznego.

Praca w zakresie hydro- i kartografji morskiej wymaga koordynacji na forum międzynarodowem, ponieważ dostarcza materjału dla wszystkich żeglarzy świata. Stąd też nasze Biuro Hydrograficzne współpracuje z pokrewnemi instytucjami wszystkich kulturalnych państw na całym świecie i jest członkiem Międzynarodowego Biura Hydrograficznego w Monaco.

Mąż na sprzedaż

Energiczna Amerykanka, niejaka mrs. Bercumes, postanowiła w oryginalny sposób zarobić 5.000 dolarów. Zauważyła, że od jakiegoś czasu jej mąż, obrotny przedsiębiorca automobilowy darzy specjalnemi względami jedną ze swoich urzędniczek, rozwiedzioną panią Jones. Ofiarowywał jej kwiaty i czekoladki, zapraszał do teatru i kina i co gorsza wyjeżdżał w jej towarzystwie na dalekie wycieczki samochodowe.

Oczywiście serce i ambicja p. Bercumes cierpiały niemało nad zdradą małżonka, więcej jednak jeszcze buntował się jej zmysł praktyczny. Co zostanie dla niej, jeżeli rozrzutny małżonek roztrwoni majątek na zaspokojenie kaprysów bogdanki? Nie namyślając się wiele, mrs. Bercumes wystosowała list do swojej rywalki, w którym zaproponowała jej następującą transakcję: nie chcąc stawać na drodze do szczęścia ukochanemu mężowi, jakoteż adresate, zdradzona gotowa jest wyrzec się pana Bercumes. Jest to mężczyzna w pełni sił, energiczny i obrotny, mogący dać szczęście kobiecie. Wzamian za tę rezygnację, opuszczona p. Bercumes żąda tylko 5.000 dolarów, jako zaopatrzenia jej na przyszłość.

Pani Jones nie okazała dobrej woli. Co innego przyjmować kwiaty i czekoladki, towarzyszyć p. Bercumes w wycieczkach samochodowych, a co innego kupować mężczyznę za cenę 5.000 dolarów. Rozwódka odmówiła. Natomiast oburzony mr. Becumes wdrożył przeciw żonie kroki rozwodowe, jednak sąd odrzucił jego żądania, opierając się na założeniu, że postępowanie pani Bercumes zostało spowodowane nietaktami małżonka.

Inflacja kolonjalnej literatury rewizjonistycznej

Niemcy przygotowują się do kampanji o zwrot swych dawnych kolonij. „National Zeitung" z dn. 18 bm. donosi o całym szeregu książek, które ostatnio wyszły z pod maszyny drukarskiej z wyłącznym celem udowodnienia słuszności tezy niemieckiej. Oto parę tytułów: „Walki o Afrykę — 6 życiorysów", w której autor — Lentwein — zestawia 6 największych indywidualności działających w Afryce. Są to: Peters, Lentwein (ojciec autora), Leffow-Vorbeck, Cecil Rhodes-Menelik i ...Haile Selassie. „Jako lekarz tropikalny w Kamerunie" Nordena i „Kiedy znów przyją Niemcy" Linglreiter'a, mówią o wielkich zasługach niemieckiej „misji" w Afryce i o tęsknocie opuszczonych krajowców do swych opiekunów. Wreszcie „Walki o Kamerun 1914—1916" sławią niemiecki oręż w ostatniej wojnie. Autor tej książki — Menkel stwierdza, że jedynie dzięki przewadze liczebnej przeciwnika, Niemcy zostały w Kamerunie pokonane oraz zwraca się z apelem do młodego pokolenia Niemiec, aby lepiej broniło praw Niemiec do swych kolonij.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 25

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Maks poszedł do szynku, Jolanta do kościoła.

Złocone pulchne aniołki podtrzymywały kosze sztucznych niezapominajek. Ołtarz migotał od świec i szkliwa żyrandoli.

Ksiądz proboszcz odprawiał dwunastówkę. Chłopaki od mszy przyskakiwały do siebie i odskakiwały, uwijały się dzielnie i przyzwoicie, chociaż długie, bieluchne komże plątały się im między nogami.

Zachrypnięte dzwonki dzwoniły prawie bez przerwy, a ludzie raz klękali, raz siadali, raz wstawali.

Kościół do połowy był zajęty przez ławki. W ławkach siedzieli w pierwszym rzędzie burmistrzowie, potem pani hrabina z wnuczką, kapitanostwo, mecenasostwo, doktorowie i inni.

Koło zakrystji stoją synowie pani dziedziczki, aż sześciu... chłopy na schwał...

A już za nimi całe miasteczko: szewcy, krawcy, stolarze, kupcy, ślusarze, majstry, czeladniki — poplątani, pomieszani, z wyciągniętemi szyjami w stronę ołtarza.

Po mszy ksiądz proboszcz wyszedł na ambonę. Młody nie był i stary nie był... Taki w sam raz.

Najpierw zaczął Ewengelję. Podnosili więc wierni głowy i słuchali co do nich mówiono.

Potem ksiądz proboszcz zatrzepotał się w łódce ambony, poczerwieniał, i krzyknął głośno o grzechach, namiętnościach i przywarach ludzkich.

Poopadały wiernym głowy. Nieprzyjemnie jest, gdy ktoś tak z wysoka wypomina codzienne ciemnostki. Ale komu? Komu wypomina?

— To nie do nas — myślą ci z pierwszej ławki — to do tamtych z drugiej ławki.

— To nie do nas — myślą z drugiej ławki — to do tamtych z trzeciej ławki.

Połatani krawcy, szewcy i ślusarze rzucają domysły z powrotem na pierwsze ławki.

Ksiądz proboszcz grzmiał z ambony, jak w każdą inną niedzielę, a ludzie martwili się.

Pienił się ksiądz proboszcz, wznosił ręce do góry ponad głowę, ciskał je z powrotem na pluszowe oparcie, zawracał oczyma, a na końcu westchnął i zaszlochał... Za nim zaś cały kościół, od złocistych aniołków aż po kryptę, w której klęczała Jolanta. Najmocniej biła się w piersi Jolanta. Jolanta bowiem myślała, że do niej przemawiał ksiądz proboszcz. Tłukła się więc w piersi i błagała Boga by przebaczył jej grzechy, wszak jak coś robiła — to poniewoli. Niewinna przecież...

Maks wesoło zabawiał się w szynku z gospodarzami. Szynkarz podawał w blaszanych kieliszkach, uwiązanych na łańcuszku, czystą i kolorową. Od czasu do czasu i kostki cukru lub kawałki rzepy za darmo na smak. Usługiwała młoda Janinka.

Przy jednym stoliku siedzieli Borecki, Walenty i Maks. Popijali zdrowo i z hałasem ocierali usta i brodę rękawami.

— Więc gadacie Janie, że jedziecie? spytał Boreckiego Walety.

— Pojadę. Nie będę tu siedział. Na cholerę... Jeszcze sobie zarobię.

— Kiedy z tej Francji wszystkich polskich robotników wyrzucają.

— Mnie tam nie wyrzucą. Nie jadę, żeby mi tam państwo za robotę płaciło, ale żeby pomagać siostrze, bo ma tam spore gospodarstwo a chłopa brak.

— A czemu sobie nie weźmie jakiego?

— Jak jej ten pierwszy umarł, to już żadnego nie chce.

— Co zrobicie z Zośką? — zagadnął Maks. Borecki wstrząsnął ramionami.

(C. d. n.)

Miami, perła Florydy

Przed czterdziestoma laty było Miami nikomu nieznaną wioską rybacką, przystanią dla kilkunastu skromnych żaglówek. Dzisiaj odwiedzają Miami najpiękniejsze jachty amerykańskich miljarderów, najwspanialsze limuzyny mkną po autostradach, łączących „perłę Florydy" z innemi kąpieliskami nadmorskiemi. Odkrył Miami niejaki mr. Collins, który na zakupionych za bezcen terenach dorobił się miljonowej fortuny. Wzorując się na słynnym „Jardin exotique" w Monte Carlo", Collins przybrał Miami w jeszcze wspanialszą szatę egzotycznej roślinności.

Czterdziestoletni jubileusz Miami uświetni w bieżącym sezonie szereg wspaniałych uroczystości. Wyścigi samochodowe, konkursy piękności, rewje mód ściągną tysiące ciekawych i zapewne jeszcze więcej snobów. Apartamenty w luksusowych hotelach zamówiły już: Greta Garbo, Marlena Dietrich, Elżbieta Bergner, oraz dziewiętnastoletnia podróżniczka, ogromnie ostatnio w Ameryce popularna, miss Anny Hillers.

Atrakcją sezonu będą również słynne „girls of Miami", premjowane piękności Ameryki, rywalizujące ponoć urodą z uroczemi girlsami Ziegfelda. Dziewczęta te są sprytnym trickiem reklamowym zarządu najbardziej luksusowego hotelu „Miami-Palace". Fotografje pięknych dziewcząt, zdobiące widokówki, rozsyłane po całej Ameryce mają przyciągać manażerów rewjowych i filmowych. Niejedna z girlsów zrobiła w Miami karjerę, bądź w filmie, bądź poślubiając bogatego wielbiciela. I tak w portrecie jednej z nich zakochał się nowojorski król konserw, w konsekwencji czego odwiedził Miami i skonstatowawszy, że przedmiot jego wzdychań niewiele ustępuje jego ideałowi z widokówki, oświadczył się pięknej dziewczynie i oczywiście został przyjęty.

Największe porty świata

Statystyka ruchu morskiego w portach rozsianych na obu półkulach stawia na pierwszem miejscu Nowy Jork z 28 miljonami ton. Ustępuje mu sześcioma miljonami Londyn, następnie Antwerpja i Hamburg. Po tych trzech największych portach europejskich statystyka wymienia Szang-haj, zawdzięczający swój ruch morski eksportowi ryżu i jedwabiu. Następuje europejski Rotterdam, poczem znowu dwa porty azjatyckie: japoński Kobe i mandżurski Dairen. Niewiele ustępują im: Liverpool, Neapol, Marsylja i Lizbona. Potem Yokohama w Japonji i europejskie porty: Genua i Southampton. Następne miejsce należy się Australji z portem Sydney, poczem na liście odnajdujemy porty europejskie, Le Havre, Bremę i Tryjest. Aleksandrja z 6 miljonami ton zamyka listę dwudziestu najruchliwszych portów świata.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.



MISTRZOSTWO POLSKI W HAZENIE ZDOBYTE PRZEZ IKP.

W Białymstoku zakończony został 3-dniowy turniej hazeny o mistrzostwo Polski. W poniedziałek, w ostatnim dniu turnieju, rozegrano następujące spotkania: IKP Łódź, pokonał drużynę lwowską Czarnych 17:0 (5:0). Poznańska Warta pokonała WKS Jagielonję z Białegostoku w stosunku 6:1 (4:1).

W wyniku rozegranych meczów, tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna IKP Łódź 8 — punktów, stosunek bramek 52:5, 2) A. Z. S. Warszawa 6 punktów, 3) Warta Poznań 4 punkty, 4) Jagielonja Białystok 1 punkt, 5) Czarni Lwów 1 punkt.

SZEREG UCHWAŁ P. Z. P. N.

Na wtorkowem posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, załatwiono cały szereg aktualnych spraw piłkarskich.

Omówiono m. in. szczegóły rozpoczynającego się w dniu 6 b. m. treningowego przedolimpijskiego obozu piłkarskiego w Centralnym Instytucie W. F. W obozie tym weźmie udział 35 graczy, których listę podawaliśmy poprzednio. Kierownik obozu p. Kałuża, przybędzie na obóz 9 lub 10 b. mies., do tego czasu zastępować go będzie kpt. Nikolski.

Pierwszym partnerem naszej drużyny olimpijskiej będzie wiedeński Wacker. Mecze z Wackerem odbędą się jednak nie w Warszawie, lecz na Śląsku, przyczem 11-go b. m. Wacker grać będzie w Katowicach, a 12 b. m. w W. Hajdukach.

Na 18 — 19 b. m. projektowane są dalsze mecze sparingowe, przyczem na przeciwnika upatrzony jest budapeszteński Ferenevaros.

Ustalono ostatecznie kalendarzyk zawodów międzypaństwowych na sezon jesienny. Mecz Polska — Niemcy 13 września rozegrany zostanie w Warszawie. W dniu 6 września drużyna polska grać będzie na dwóch frontach, a mianowicie z Łotwą w Rydze oraz z Jugosławją w Belgradzie. Na Na dzień 4 października zaakceptowano mecz z Danją w Kopenhadze.

Rozgrywki międzyokręgowe pomiędzy mistrzami okręgów, miały się rozpocząć w grupach już 12 lipca, ale tego dnia odbędą się tylko 2 — 3 mecze, gdyż reszta zostanie przełożona, ze względu na niezakończenie mistrzostw w niektórych okręgach. Te inne mecze przesunięte będą na 19 b. m.

Zarząd uwzględnił odwołanie Cracovii, zarządzając, że Cracovia będzie musiała grać jeszcze tylko dwa mecze z mistrzem jesienno - wiosennym okręgu (Grzegórzecki K. S.), a nie, jak poprzednio projektowano, nadto z Podgórzem.

Powtórny mecz piłkarski Kraków — Lublin z serji rozgrywek o puhar Polski, wyznaczono ostatecznie na 12 lipca do Lublina.

Zarząd PZPN. odrzucił odwołanie okręgu krakowskiego w sprawie kar nałożonych na graczy Pająka i Szeligę i utrzymał te kary w mocy.

Ćwierć finały o puhar Polski odbędą się w dniu 2-go sierpnia.

OTWARCIE PRZEDOLIMPIJSKIEGO OBOZU LEKKOATLETYCZNEGO

Przedolimpijski obóz lekkoatletyczny rozpoczął się we wtorek w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach. Na obóz przybyli wszyscy wyznaczeni już po zawodach eliminacyjnych zawodnicy. Kierownikiem obozu jest dyr. Ślachciak, a trenerami Cejzik i Petkiewicz.

Eliminacja ostateczna w sprawie sztafety 4X400 m. odbędzie się w przyszłym tygodniu. O ile sztafeta osiągnie czas 3:18, wyjazd jej zostanie zadecydowany. W poniedziałek sztafeta miała 3:20,8.

Do obozu dojdą jeszcze kandydaci z dziesięcioboju (prawdopodobnie Gierutto' wzgl. Siedlecki) oraz trzy zawodniczki: — Wajsówna, Walasiewiczówna i Kwaśniewska.

Kucharski i Noji wyjadą w przyszłym tygodniu do Londynu na mistrzostwa Anglji 10—11 b. m.

KURS DLA SĘDZIÓW PIŁKAR. SKICH

Wydział spraw sędziowskich LOZPN. zawiadamia, że skrócony kurs przygotowawczy z zakresu przepisów gry w piłkę nożną dla zgłoszonych kandydatów, odbył się w dniach 30. VI. 1936 i 1. VII. 1936, o godzinie 19.30 w lokalu WSS. przy ul. Piekarskiej 1 b we Lwowie. Kurs powyższy prowadził p. red. J. Markus.

GOŁĘBIE NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH

Przed rozpoczęciem Igrzysk Olimpijskich, w dniu 1 sierpnia, wyfruną ze Spandau dziesiątki tysięcy gołębi pocztowych, które polecą do różnych miejscowości Niemiec i zagranicę. Za pomocą pierścieni kontrolnych, przymocowanych do nóżki każdego gołębia, ustalony będzie dokładnie czas, w jakim odbędą one drogę powrotną do ojczyzny.

Organizatorzy przewidują, że w tym konkursie „lotniczym", weźmie udział przy pomyślnych warunkach atmosferycznych około 100 tysięcy gołębi, sprowadzonych uprzednio do Berlina z różnych części Niemiec i z wielu krajów europejskich.

W czasie uroczystości otwarcia Igrzysk w Berlinie, wypuszczonych zostanie na stadjonie 20 tysięcy gołębi.

O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

W meczu piłkarskim, o puhar Europy Środkowej, medjolańska Ambrosiana pokonała czeskie Zidenice 8:1 (4:0).

NOWY REKORD ŚWIATA W 10-CIOBOJU

Glenn Morris, który niedawno ustanowił nowy rekord świata w 10-cioboju, uzyskał wyniki następujące:

W zwyż — 168 ctm., 400 mtr. — 50,7 sek., 100 mtr. — 10,7 sek., wdal — 685 ctm., kula — 14,45 mtr., 110 mtr. płotki — 14,9 sek., dysk — 43,10 mtr., tyczka — 345 ctm., oszczep — 56,06 mtr., 1.500 mtr. — 4:48 sek.

WŁOSI REZYGNUJĄ Z ORGANIZACJI IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Jak donosi prasa francuska, włoski komitet olimpijski, zamierza wycofać kandydaturę Rzymu na organizatora Igrzysk Olimpijskich w 1940 r.

Sonia Henie w Hollywood



Ex-mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie, Sonja Henje przygotowuje się w swojej garderobie do filmu „Walc szampański".

Z toru M. T. Z.

ZAPISY

NA 24 DZIEŃ WYŚCIGÓW.

CZWARTEK, DNIA 2 LIPCA

GONITWA I. Godz. 15.30: — 1.400 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.400 m.

Argus — N. N., Jemen — ż. Balcerzak, Labirynt — p. Żarczewski, Perkun — ż. Sauerland.

GONITWA II. Godz. 16: — 500 zł. (płoty). — Dla 3 l. koni. — Dystans około 2.400 m.

Adalia — N. N., Babosz — N. N., Dafnis — j. Wyżgalski, Prut (p. Ujejskiego) — N. N., Humbert — chł. Strzelec, Urania — j. Tokarczyk.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

El-Hasa — p. Żarczewski, Incydent — j. Pietruczuk, Kair — chł. Kowalski, Lissam — ż. Kończal, Lirnik — j. Bogobowicz, Mora — N. N.

GONITWA IV. Godz. 17: — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.400 m.

Grawelot — j. Bews, Kreon — ż. Janusik, La Cumparsita — ż. Kończal, Nerv — j. Kaczmarek, Prut (p. Verkay'a) — chł. Kucharski, Sterblume — j. Wachowiak.

GONITWA V. Godz. 17.30: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Carmen III — j. Wyżgalski, Harcerka — p. Żarczewski, Imber Edax — N. N., Numer II — chł. Bardyguła, Maleńka — N. N., Lola Beeth II — N. N.

GONITWA VI. Godz. 18: — 1.100 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.400 m.

Chojrak — chł. Kucharski, Memoria — j. Rok, Pralinka — ż. Olejnik, Temida — j. Bogobowicz, Winicjusz — ż. Szyszko.

GONITWA VII. Godz. 18.30: — 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Czarka — N. N., Irma — j. Kondraciak, Monolit — chł. Polakowski, Mors — N. N., Patrol — j. Bogobowicz, Rabuś — j. Kaczmarek, Reytan — p. Żarczewski.

GONITWA VIII. Godz. 19: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Dzwon — N. N., Czarka — N. N., Gigolo — chł. Sobczyk, Pasiflora II — j. Kawalec, Peszt — N. N.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa 1) Labirynt, Perkun
2) Humbert, Urania
3) Stajnia Żarczewskiego, Incydent
4) Grawelot, Sternblume
5) Numer II, Carmen III
6) Memoria, Winicjusz
7) Monolit, Mors, Rabuś
8) Passiflora, Peszt.

wiadomości BIEŻĄCE

2 lipca 1936 — **Czwartek**
Nawiedzenie N. M. P.
Jutro: Anatola b.
Wschód słońca 3·19
Zachód „ 20·0

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 2 lipca godz. 8-ma wiecz. „Zamach“. — Występ „Ateneum“ z Jaraczem.

Piątek, dnia 3 lipca godz. 8-ma wiecz. „Zamach“. — Występ „Ateneum“ z Jaraczem.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 2 lipca — nieczynny.
Piątek, dnia 3 lipca godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque“. — Występ K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Intryga Floris Bell“ — w gł. roli Luiza Ullrich.
ATLANTIC: „Doktór X“ — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: „Kobieta bez maski“ i „Skandale miljonerów“.
CHIMERA: „Bez nazwiska“ — Jackie Cooper.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Przeor Kordecki“ oraz Flip i Flap.
GRAŻYNA: „Urojony świat“ oraz „Córka Generała Pankratowa“ (podwójny program).
KOPERNIK: „Roberta“ (Fred Astaire i Ginger Rogers).
MARYSIEŃKA: „Biuro zaginionych ludzi“ i „1000 taktów miłości“.
METRO: „I cóż dalej szary człowieku“ — oraz „Życie Bogów“.
MUZA: „Brygada śmiałych“ — „Mężczyźni wolą mężatki“.
PALACE: „Becky Sharp“.
PAN: „4½ Muszkieterów“ — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Ucieczka“.
STYLOWY: „Wielki Czarodziej“ oraz rewja „Chiński raj“.
ŚWIT: „Ucieczka“ (Hans Albers i Kathe de Nagy).
TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się“, oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju“ — Karloff.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy“ i rewja.

FOTOPLASTIKON Plac Mariacki l. 5. „RIWIERA FRANCUSKA“.

— TEATR WIELKI. Dziś po raz wtóry „Zamach“, sztuka W. O. Somina z Stefanem Jaraczem i Stanisławą Perzanowską. — Jest to drugi z pięciu występów gościnnych teatru warszawskiego „Ateneum“.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś nieczynny. Jutro premjera wesołej lekkiej komedji Pawła Franka „Va Banque“. Występy gościnne Kazimiery Skalskiej. W rolach głównych wystąpią: pp. Kazimiera Skalska, I. Mirecka, J. Pitolajówna oraz pp. Guttner, T. Kański, L. Krzemieński, K. Lewicki, R. Niewiarowicz, L. Pośpiełowski. Reżyserja Romana Niewiarowicza.

Uczczenie pamięci Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego

Komitet obyw. i Bractwo przy kościele N. P. Marji Śnieżnej, urządził w ubiegłą sobotę Mszę św. żałobną za duszę śp. ks. Bisk. Władysława Bandurskiego.

Obrzęd ten zgromadził szerokie warstwy społeczne Lwowa, jawili się m. i. powstańcy: Przegodzki i Süss, ks. pułk. Matejkiewicz, dr. Poratyński, pułk. Baczyński, delegacje wojskowości etc. Delegacje ze sztandarami przysłali: Zw. Leg. Pol., „Gwiazda“, Tow. Niż. Funkc. Państw., Tow. św. Marcina i Bractwo katedralne. Muzyczne utwory żałobne wykonała orkiestra 19 pp. W niedzielę, dnia 28 bm. odbyła się ku Jego czci uroczysta Akademja, która obfitością i jakością programu oraz serdecznem i pietyzmu pełnem nastawieniem do Osoby ks. Biskupa odbiegała od szablonu tego rodzaju obchodów.

P. Krystyna Dworzakówna w pięknem co do formy i treści przemówieniu, zatytułowanem „Ks. Biskup Bandurski w sercach naszych“, wzniosła się na wyżyny uczucia. Referat: „Żmudź i Litwa w myślach i trosce ks. Biskupa“, doskonale opracował p. Kukczykajtis. Arje i pieśni odśpiewał art. opery p. Jan Hladny, dysponujący materjałem głosowym i wyjątkowym nastrojem. P. Fr. Skoczylasówna z przejęciem i właściwą dykcją oddeklamowała 2 utwory pióra ks. Biskupa.

Recytacje p. mgra WP. Skoczylasa spotkały się z gorącym aplauzem licznego audytorjum. Zarówno Orkiestra Miej. Zakładu Opieki nad dziećmi pod batutą p. prof. E. Bruczkowskiego, jak też Amat. Chór Mieszany p. dr. Danielskiej, przyczyniły się znakomicie do uświetnienia tej uroczystości, która na długo zostanie w pamięci obecnych i była niewątpliwą zasługą komitetu.

Wskazówki dla kandydatów na I. rok Politechniki

Kandydaci winni po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 18 i 19 września br.; b) na Wydziale Architektonicznym: 18 i 19 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym: 21 i 22 września br.; d) na Wydziale Chemicznym: 23 i 24 września br.; e) na Wydziale Roln.-Lasowym 23 i 24 września br.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną. Kandydaci, którzy w r. b. służą w wojsku, winni zgłosić się także w terminach wyżej podanych, a najpóźniej do dnia 5-ciu po zwolnieniu z wojska. Zgłoszenia na Oddziale lasowym Wydz. Roln.-Lasowego są wstrzymane.

Badanie lekarskie: Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu J. K. w następujących dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 17 i 18 września br.; b) na Wydziale Architektonicznym: 17 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym: 19 i 21 września br.; d) na Wydziale Chemicznym: 22 września br.; e) na Wydziale Roln.-Lasowym 22 września br.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września b. r. w Przychodni Przeciwgruźliczej, ul. Pijarów 6, parter.

Po dokonanem zgłoszeniu kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: a) z geometrji wykreślnej, z matematyki i ze szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; b) z geometrji wykreślnej, z rysunków i z ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym; c) z matematyki, z fizyki i z geometrji i ze szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym; d) z fizyki i z chemji na Wydziale Chemicznym; e) z matematyki i przyrody Polski na Wydziale Rolniczo-lasowym.

Kandydaci, którzy w bież. r. służą w wojsku, ubiegać się mogą o wyznaczenie późniejszego terminu egzaminu kwalifikacyjnego.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy l. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu, opłaty w kwocie 10 gr. (w znaczkach pocztowych) tytułem należytości za egzemplarz wskazówek i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi; w sprawie pomieszczenia w Domach Techników, wyżywienia w Kuchni Technickiej itp. należy zwracać się do Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy l. 12).

— CHÓR JURANDA WE LWOWIE. Głośny w całej Polsce Chór Juranda, zjeżdża w najbliższych dniach na jeden wieczór do Lwowa i wystąpi w Teatrze Wielkim w dniu 7 lipca o godzinie 8.30. Szczegóły w następnych komunikatach.

— MISTRZ BEL CANTA — REPORTAŻ MUZYCZNY CELINY NAHLIK. — Jedną z najwybitniejszych a zarazem najsympatyczniejszych postaci wśród przedstawicieli włoskiego stylu bel canta był Bellini. Życiu, karjerze artystycznej oraz najwybitniejszym odtwórczyniom jego dzieł z rodaczką naszą Kochańską na czele, poświęciła reportaż muzyczny, artystka opery speakerka Rozgłośni lwowskiej Celina Nahlik. Reportaż ten usłyszymy dziś w środę o godzinie 22.15.

— UROCZYSTOŚĆ W DOMU POLSKICH NAUCZYCIELEK. W dniu 27-go ub. m., z okazji zjazdu absolwentek Seminarjum Nauczyc. Żeńsk. we Lwowie, zamkniętego obecnie po 65-letniem istnieniu, odbyła się w sali Domu Polskich Nauczycielek przy ul. Klonowicza l. 7 uroczystość uczczenia pamięci dawno już zmarłych dwu pierwszych nauczycielek tegoż Zakładu: — ś. p. Antoniny Machczyńskiej i ś. p. Stefanji Wekslerowej.

Wobec zgromadzonych członków rodziny obu czcigodnych Zmarłych, ich przyjaciół, współpracowników i uczenic w gorących słowach przedstawiła p. Profesor Marja Strzelecka zasługi tych dwu wybitnych Polek, pionierek organizacyj kobiecych.

Obie te działaczki w znacznej mierze przyczyniły się wraz z ś. p. Romanowiczówną Zofją, do powstania Związku Nauczycielek, którego emanacją jest obecnie fundacja: „Dom Polskich Nauczycielek im. Antoniny Machczyńskiej“ we Lwowie. — Portrety obu zdobią salę „Domu“, ku wiecznej pamięci.

Po przemówieniu p. Marji Strzeleckiej, odśpiewała pięknie p. Doktorowa Irena Czaczkowska Friedmanna „Leci piosenka“ i „Dudarza“ Paderewskiego, przy wytrawnym akompanjamencie p. H. Dziubińskiej.

Następnie p. Marja z Pilikowskich Jagoszewska z pod Warszawy, z przedziwnym artyzmem wygłosiła Tetmajera „Na Anioł Pański biją dzwony“.

Przewodnicząca Kuratorjum „Domu“ p. Aniela Rudnicka, serdecznemi słowy podniosła niezmordowaną energję p. Profesor Strzeleckiej, inicjatorki tej uroczystości i niezrównanej mówczyni.

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Licznie zgromadzone uczenice p. Prof. Strzeleckiej, urządziły Jej żywiołową owację i uchwaliły za dwa lata zjechać się znowu we Lwowie, ku czci swej ukochanej Mistrzyni

— KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO w Krakowie - Dębniki wraz z serdecznem Bóg zapłać, podaje do wiadomości publicznej sprawozdanie ze sprzedaży na fundusz budowy — broszur religijnych na terenie Województwa lwowskiego. Sprzedaż trwała krótko z powodu znacznego zubożenia ludności ofiarnej. — Sprzedano broszur za zł. 425.10, koszt sprzedanych i zniszczonych wynosił zł. 272.75. Czysty dochód ze sprzedaży przyniósł na cel budowy **zł. 152.35.**

— WYLOSOWANE OBRAZY DO PODJĘCIA. Dnia 27 czerwca b. r., odbyło się losowanie obrazów na dochód Patronatu — Towarzystwa Opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie. Z wylosowanych dziesięciu obrazów, siedem nie zostało podjętych, ponieważ właściciele wyciągniętych losów nie jawili się przy losowaniu. Są to obrazy, na które padły numery: 128, 311, 321, 322, 355, 619 i 794. Obrazy te są do odebrania w firmie Edward Hawranek we Lwowie, pl. Marjacki L. 10, za zwrotem oryginalnych losów.

Odprawa Zw. Legjonistów we Lwowie

Zwołana przez prezesa Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie ob. mjra s. s. A. Glanowskiego odprawa zweryfikowanych członków Oddz. lwowskiego do sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 w dniu 30-go czerwca br. zgromadziła około 300 członków b. legjonistów. Zagajenie wygłosił prezes Oddziału, poczem po powitaniu prezesa Okręgu ob. dra posła Br. Wojciechowskiego i Komendantów Kół Pułkowych Legjonowych, odczytał zgodnie z porządkiem dziennym rozkazy Nr. 1 i 2 Komendy Naczelnej Zw. Leg. Pol., — w dalszym ciągu przemówienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych ob. gen. Rydza-Śmigłego i byłego prezesa Zarządu Głównego Związku Leg. Pol. ob. pułk. W. Sławka. — Rozkazy Nr. 1 i Nr. 2, oraz przemówienie Wodza Naczelnego ob. gen. Rydza-Śmigłego zostało przyjęte przez zebranych entuzjastycznie.

W dalszym ciągu prezes Oddziału odczytał wyjątki zmienionego statutu legjonowego, a w szczególności te punkty, które wprowadzają zasadnicze zmiany w organizacji legjonowej przez złączenie z legjonowymi kołami pułkowych i wypływającemi z tego złączenia nowemi zasadami organizacyjnemi. Zkolei złożył prezes Oddziału sprawozdanie z XIII. Walnego Zjazdu Delegatów w Warszawie — wyjaśniając poszczególne punkty obrad Zjazdu znanych już szerokiemu ogółowi legjonistów z prasy. Po wyczerpaniu porządku dziennego i oficjalnem zamknięciu odprawy, obecni podjęli dyskusję nad sprawami bieżącemi — w której wypowiedzieli swoje dezyderaty, z apelem do Zarządu Oddziału, by przedstawił poruszone sprawy władzom naczelnym. Wysłaniem depesz hołdowniczych do Wodza Naczelnego ob. generała Rydza-Śmigłego, Premjera rządu i Ministra Spr. Wewn. ob. gen. Sławoj-Składkowskiego i Naczelnego Komendanta Związku Legjonistów Polskich w Warszawie ob. pułk. A. Koca, oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“ zebranie zamknięto o godz. 20.45.

Nagana dla dyrekcji Teatru Wielkiego

Na posiedzeniu podkomisji teatralnej w sali magistratu wiceprezydent Weryński podał do wiadomości zebranych, że Zarząd Miejski definitywnie już zlikwidował sprawę pamiętnej Akademji Zjazdu Pracowników Kultury, odbytej 17 maja br. w sali Teatru Wielkiego, a to przez wysłanie do dyr. Teatru pisma z odpowiedniem wytknięciem pod adresem dyrekcji, że bez zezwolenia Zarządu Miejsk. udzieliła sali na wspomnianą imprezę, z zagrożeniem rozwiązania kontraktu dzierżawnego na wypadek powtórzenia się czegoś podobnego na przyszłość.

Niezależnie od tego wezwano dyr. Horzycę, aby udzielił dyr. administracyjnemu p. Budzyńskiemu formalnego wytknięcia za niedopełnienie kontraktowych formalności przy wynajęciu sali, oraz p. Pronaszce za niewłaściwe zaangażowanie się w powyższej akademji. Wreszcie Zarząd Miejski w związku z powyższą sprawą polecił rozwiązać stosunek służbowy z reżyserem p. Dąbrowskim.



DWAJ WIEJSCY ZŁODZIEJE ZASTRZELENI

(a) Komenda powiatowa P. P. w Żółkwi zawiadomiła Urząd Śledczy, iż wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności w pobliżu kancelarji gromadzkiej w Kulawie zabici zostali notowani i wielokrotnie karani złodzieje: Teodor Olejnik i Mikołaj Sabaj.

BRAT ZASTRZELIŁ BRATA

(a) Na tle sporu o grunt wywiązała się we wsi Pianowcach, w powiecie samborskim, zacięta walka pomiędzy dwoma braćmi Wasylem i Iwanem Ilowiczami. W pewnej chwili Wasyl wyciągnął z kieszeni rewolwer i celnym strzałem położył brata trupem na miejscu.

OSZUST NA WIDOWNI

(a) Do mieszkania Anny Furman przy ul. Hołówki 18 przybył onegdaj jakiś osobnik i zażądał okazania legitymacji Ubezpieczalni Społecznej. W czasie, gdy wymieniona czyniła poszukiwania za legitymacją, osobnik ów skradł dwa zegarki i oddalił się czemprędzej z mieszkania.

POTOKOWIEC PRZY ROBOCIE

(a) Z wozu Malwiny Sigall, stojącego bez dozoru na ul. Żółkiewskiej, złodziej potokowy, Roman Mach, pozostający bez miejsca zamieszkania, skradł paczkę czarnej skóry boksowej, przedstawiającej wartość około 200 zł., poczem zbiegł bez śladu.

WIELKIE WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dentysty Józefa Mallermanna, (ul. Mickiewicza 22). Sprawcy przy pomocy łomu wyłamali kłódki i usunęli zamki, poczem zabrali srebrną zastawę stołową, futro męskie i damskie oraz biżuterję, łącznej wartości około 3.000 zł.

QUI PRO QUO

(a) Pisaliśmy onegdaj o występie szofera Bernarda Kocha, który przejeżdżając samochodem z rozłucza przez Sambor do Lwowa, — w Samborze, gdy mu zabrakło benzyny, pobrał ją za 5 zł. i wzamian pieniędzy wręczył sprzedawcy swą kartę jazdy, opiewającą na nazwisko Bernarda Kocha. Tymczasem dochodzenia policyjne wykazały, że Koch w tej sprawie nie ponosi żadnej winy, gdyż kartę jego przywłaszczył sobie szofer Eljasz Gelber (ul. Kętrzyńskiego 11).

———

(a) **FATALNY UPADEK Z WOZU.** Na ul. Zielonej obok nr. 43 spłoszył się wczoraj koń, kierowany przez właściciela Władysława Ostrowskiego. Wymieniony wypadł z wozu na bruk i doznał pęknięcia czaszki i złamania prawej ręki. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego.

(a) **BRUTALNE SĄSIEDZKIE PORACHUNKI.** Zamieszkały przy ul. Pilnikarskiej 6 Izak Derbfleisch i Izrael Feigenbaum od pewnego czasu na tle jakichś bliżej nieznanych sąsiedzkich porachunków pozostawali w stanie bojowej gotowości. W dniu wczorajszym Derbfleisch napadł na swego przeciwnika i potrącił go tak brutalnie, iż upadł on na ziemię i doznał złamania prawej ręki. Pogotowie przewiozło Feigenbauma do szpitala powszechnego.

(a) **ZBIEGOWISKO W PARKU KOŚCIUSZKI.** Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Piotr Bil ślusarz, pozostający bez miejsca zamieszkania, który pozostając w stanie pijanym, wyprawiał w tym parku awanturę i wywoływał ogólne zgorszenie.

— **APEL RYBAKÓW I MYŚLIWYCH O ZNIŻKI KOLEJOWE.** Towarzystwa rybackie, wędkarskie i łowieckie, wystąpiły z inicjatywą uzyskania zniżek kolejowych, narówni z towarzystwami sportowemi. W motywach starań o te zniżki podkreślono o znaczeniu stacyj docelowych, uprawniających do korzystania z ulg dla miłośników wymienionych sportów

———

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej

(—) We wtorek wieczorem odbyło się 8 plenarne zebranie Izby Przemysł.-Handlowej, któremu przewodniczył prezes dr. Szarski. Po zaprzysiężeniu całego szeregu rzeczoznawców, postanowiono złożyć specjalne podziękowanie b. dyrektorowi Izby a obecnie prezesowi Banku Polskiego p. Władysławowi Byrce, za jego dobre zasługi, położone na stanowisku kierownika Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Uchwałę tę przyjęto jednogłośnie do wiadomości. Następnie zatwierdzono protokół ostatniego plenarnego zebrania Izby. Zkolei prezes dr. Szarski podał do wiadomości, że zaproponowany przez prezydjum na dyrektora Izby dr. M. Jasiński, został przez Ministerstwo Przem. i Handlu zatwierdzony w charakterze pełniącego obowiązki dyrektora, co Izba przyjęła oklaskami do wiadomości, a za co podziękował dr. Jasiński. Nad sprawozdaniem z czynności Prezydjum i Biura Izby wywiązała się krótka dyskusja, w której między innemi zabrał głos prezes dr. Rucker, który wskazał na to, że według danych, które dostarczył Zjazd turysty czny w Krynicy, zorganizowany przez Wydz. Turystyki Ministerstwa Komunikacji wynika, że udział wojewódźtwa lwowskiego w ruchu turystycznym na terenie Karpat wynosi w stosunku do ogólnego ruchu 8 proc., a województwa stanisławowskiego około 11 proc. Największe nasilenie ruchu turystycznego w Karpatach przypada na okręg województwa krakowskiego.

Prezes dr. Rucker prosi, by Izba wzięła tę sprawę pod uwagę i zajęła się zagadnieniem turystycznem i Lwowa i Małopolski Wschodniej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy nowego pawilonu na placu Targów Wschodnich. Pawilon ten, o którym już pisaliśmy odszerniej, dotąd wisi w sferze programu, gdyż wygotowany projekt budowli od kilku tygodni drzemie w magistrackim wydziale budowlanym a ponadto budowa jego została zakwestjonowana przez lwowską Dyrekcję Kolejową. Cały szereg członków Izby a więc prezes Ulam, b. min. Stesłowicz, dyr. Schneider, r. Kiesler i dr. Jasiński zajęli się tem zagadnieniem, przyczem zwrócono uwagę na tępienie inicjatywy prywatnej, brak zrozumienia dla bezrobocia (przy pawilonie znajdzie pracę około 100 robotników), lekceważenie dynamiki rozwojowej Targów Wschodnich i td. Sprawa ze zrozumiałych względów stawała się chwilami nader gorąca, gdyż brano pod uwagę wszystkie doświadczenia, które w stosunku do swych kontrahentów poczyniły Targi Wsch., zwłaszcza w stosunku do gminy m. Lwowa. Zda się jednak, że Magistrat uczyni wszystko, by nie ściągnąć na się zarzutu, iż przeszkadza rozwojowi Targów Wschodnich. Nie mogą się bowiem powtórzyć pewne okresy z czasów p. Drojanowskiego, które w swoim czasie wywołały niesnaski i zrozumiałe rozgoryczenie.

W myśl porządku dziennego uchwalono dodatkowy kredyt na Fundusz Obrony Narodowej w sumie 1500 zł.

Pod koniec dyr. dr. Jasiński zreferował projekt ustawy w sprawie rynkowego przygotowania wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz ich przetworów. Nad sprawą tą, którą omówimy osobno, wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos: dr. Aszkenazy, prezes dr. Rucker, dr. Richter, r. Fraenkel i inni.

* * *

Po posiedzeniu, dziennikarze pozostający w kontakcie z Izbą, zebrali się w gabinecie dyr. dr. Jasińskiego i imieniem ich red. Kanarowski złożył nowemu dyrektorowi Izby szczere życzenia, na co odpowiedział dyr. dr. Jasiński, podkreślając, że starać się będzie w myśl tradycji Izby podtrzymywać żywe stosunki z prasą, gdyż tego wymaga jego rola, jako przedstawiciela życia gospodarczego na powierzonym mu odcinku.

Jak będzie wyglądała ulica Kadecka?

Zarząd miejski podjął w bież. roku przebudowę ulicy Kadeckiej, na całej jej długości 900 mb. od ul. Pełczyńskiej do ul. Stryjskiej. Ulica to, zamykająca swem ogniwem trójkąt ulic Pełczyńskiej i Stryjskiej, stanowi nietylko znaną dobrze i cenioną zagranicą trasę „Międzynarodowego Okrężnego Wyścigu na ulicach Lwowa", lecz ma również poza lokalnem znaczeniem duże właściwości dla komunikacji przelotowej, jako ważna arterja o pierwszorzędnem znaczeniu.

Łączny koszt gruntownej przebudowy ul. Kadeckiej wyniesie około 270 tys. zł. Prace są przewidziane na okres 12 tygodni, a obejmują one zarówno wstępne roboty ziemne, niwelację, korrekcję serpentyn, jak i wybrukowanie ulicy. Dotychczasowy bowiem spadek, dochodzący w niektórych miejscach do 10 proc., utrudniał w znacznej mierze ruch kołowy tej ulicy, a wadliwie założone serpentyny, zasadzone niejednokrotnie gęsto drzewami, zagrażały bezpieczeństwu tego ruchu. Istniejąca nawierzchnia z tłucznia była bardzo mało odporna na silny spad wód deszczowych, co powodowało ciągłe tworzenie się wyrw i nierówności.

Obecna przebudowa obejmuje przedewszystkiem znaczne złagodzenie spadku tej ulicy, który będzie wynosił przeciętnie 7 proc., a w najbardziej stromem miejscu tylko 7.75 proc., co ułatwi i usprawni w wysokim stopniu ruch kołowy, wykazujący duże nasilenie w tej ulicy.

Przeprojektowanie dotychczasowych serpentyn, w szczególności krzywizny w górnej części ul. Kadeckiej, koło Zakładu Sierót, oraz nowozałożony wlot tej ulicy do ul. Pełczyńskiej o łagodniejszych łukach i mniejszym spadku, pozwolą na bezpieczniejszą, szybszą i racjonalniejszą temsamem komunikację stwarzając z ulicy tej ważną arterję przelotową o szczególnem znaczeniu dla pojazdów mechanicznych.

Dlatego też nowa nawierzchnia tej ulicy posiadać będzie odmienny od dotychczasowej charakter, a mianowicie zostanie w niej ułożony półbruczek na podkładzie betonowym, a fugi między kostkami zalane zostaną asfaltem. Tego rodzaju utrwalenie jezdni zmniejszy do minimum koszt jej konserwacji, a ze względów zdrowotnych — przez zupełne usunięcie możliwości tworzenia się kurzu i pyłu — nada jej charakter odpowiadający należycie samemu jej położeniu w willowej dzielnicy miasta.

Pomyślano również o udogodnieniu i usprawnieniu ruchu pieszego przez zniesienie dotychczasowych schodów obok warsztatów M. K. E. i założenie w łagodnym spadku nowych chodników płytowych, co szczególnie w porze zimowych gołoledzi będzie przyjęte z uznaniem przez mieszkańców tej dzielnicy.

Ulica ta uzyska również nowe oświetlenie pod postacią szeregu lamp gazowych o sile światła dochodzącej do 600 świec, co nada jej prawdziwie wielkomiejski charakter.

Agent handlowy w nieswojej roli

(a) Jeden z komisarjatów policyjnych był w dniu wczorajszym wieczorem widownią niecodziennego widowiska. Przybył tam około godz. 19-tej jakiś dostatnio ubrany osobnik, poczem zwrócił się do dyżurnego ze słowami:

— „jestem urzędnikiem wojewódzkim! dlaczego dzwonki w aresztach po licyjnych nie dzwonią?!"...

Na sali dyżurnego zapanowała przez mgnienie cisza. Przodownik popatrzył na obecnych posterunkowych i wszyscy zrozumieli się nadto dobrze: Ów osobnik znajdował się w stanie pijanym...

I pijany rzekomy urzędnik wojewódzki nie wypadł pomimo zbyt wyraźnego nadużycia alkoholu ze swej roli, donośnym też głosem począł grozić:

— „wy wszyscy, jak tu jesteście ośbecni, wylecicie stąd jutro, jak z procy! jak jestem urzędnik wojewódzki"...

Przodownik nie reagował na te zapędy i pogróżki pijanego osobnika, zażądał jednak okazania papierów osobistych.

Okazało się, że tym rzekomym urzędnikiem wojewódzkim był niejaki Rudolf Brüssel, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Dekerta l. 17.

Rzekomy urzędnik wojewódzki pomimo stwierdzenia tożsamości jego osoby, srożył się dalej:

— „Jutro na temat waszej sprawy mówić będę z P. Ministrem Spraw Wewnętrznych!"...

Widać dobrze dzieje się agentowi handlowemu z ul. Dekerta, zarabiającemu — jak zeznał — około 700 zł. miesięcznie, kiedy pozwala sobie na takie libacje, z których rodzą się podobne sceny, jak powyżej opisana. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Żydowski strajk protestacyjny

We wtorek urządzili Żydzi lwowscy, jak zresztą w całym kraju, dwugodzinny strajk protestacyjny (!?), który trwał od godziny 12—2 w południe. Myliłby się ten, ktoby sądził, że Żydzi strajk ten przeprowadzili w ścisłem tego słowa znaczeniu. Sklepu Żyd nigdy nie zamknie. To już leży w jego naturze, że o ile zamknie przód, to zostawi otwarte jakieś wejście tyłem. Stara praktyka. Strajk ten był więc komedją, mającą charakter demonstracji (?!).

Podkreślić jednak winniśmy, że w czasie tych dwu godzin zaroiło się w sklepach chrześcijańskich, a kupujący mieli możność przekonania się o jakości towarów, ich cenie i solidności kupców chrześcijańskich. Stwierdzono, nie po raz pierwszy zresztą, jak iluzoryczną jest niska cena w gęstej zlerni żydowskiej, jak problematyczną jest jakość towarów z zaułków ul. Boimów czy Krakowskiego.

Oby tylko takich strajków żydowskich było jaknajwięcej, a wtedy odczują się „goje" włóczyć po tandeciarniach Żydów.

———

Z TARNOPOLA

TRAGICZNE WYPADKI

Tarnopol. (Tel. wł.). W Białobożnicy pow. Czortków rzuciła się pod pociąg 22-letnia Matylda Kobylańska, ponosząc śmierć na miejscu. W Posuchowie pow. Brzeżany Złota Lipa wyrzuciła na brzeg zwłoki nieznanego mężczyzny. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek morderstwa i wrzucenia zwłok do rzeki. W Skoniatynie pow. Borszczów Mikołaj Bilecki zabił swą 57-letnią żonę Ahafię. Pod Jagielnicą napadł na Annę Smitiuch jakiś osobnik i pod groźbą noża zrabował jej 9 zł. Pod Maziarnią Wołoską pow. kamioneckiego nieznany sprawca obrabował na drodze 45-letnią Annę Smagę. Rabunku dokonał, powaliwszy kobietę na ziemię.

PRZENIESIENIA I AWANSE. Mgr. Józef Zwolański, praktykant admin. I. kat. w Starostwie tarnopolskiem, mianowany zastał referendarzem w VIII. gr. up. Roman Bojczuk, pow. lek. wet. w Zborowie przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Tłumacza. Na jego miejsce przybywa pow. lek. wet. z Gródka Jagiel. Roman Soszyński. Pow. lek. wet. Tadeusz Sęka z Radziechowa przeniesiony został do Brodów. Stanowisko pow. lek. wet. w Radziechowie obejmuje dr. Faliński Seweryn.

NIEMA MIEJSCA W SZKOŁACH ŚREDNICH, a to naskutek zredukowania przez władze szkolne liczby oddziałów kl. I. I tak w Tarnopolu mimo dodatniego wyniku egzaminu wstępnego nie mogło uzyskać przyjęcia czterdziestu chłopców. Z tego samego powodu w Trembowli pięćdziesiąt polskich dzieci pozbawione jest możności kształcenia się. Dyrekcje poszczególnych zakładów winne podjąć starania u władz przełożonych o uruchomienie dodatkowych oddziałów. Dla dzieci polskich nie może braknąć pomieszczenia w szkołach polskich.

25 PÓŁKOLONIJ DLA DZIATWY WIEJSKIEJ postanowił zorganizować Pow. Komitet Porozumiewawczy w Buczaczu. Fundusze na powyższy cel zadeklarowały poszczególne polskie organizacje w Buczaczu.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W HAŁUSZCZYŃCACH pow. Skałat obchodzony był niezwykle uroczyście. W czasie akademji przemawiali: ks. Kolarski i p. Godkiewicz, sekr. Wydz. Pow.

OSTROŻNIE Z WYSYPYWANIEM POPIOŁU. Katastrofalny pożar, który spustoszył ostatnio wieś Bogdanówkę w pow. zborowskim, spowodowany został — jak wykazały dochodzenia, wskutek zajęcia się stodoły od wysypanego opodal tlącego się jeszcze popiołu przez Kołtowską Agnieszkę.

Z RZESZOWA

UJĘCIE GROŹNEGO PRZESTĘPCY

Rzeszów. (Tel. wł. H.). Organa policyjne ujęły niejakiego Józefa Janeczkę, poszukiwanego od dłuższego czasu przez tut. Urząd śledczy za zabójstwo w pow. brzozowskim i cały szereg kradzieży.

Z BUCZACZA

STAN SANITARNY BUCZACZA. Stan sanitarny naszego miasta pozostawia wiele do życzenia. Przedewszystkiem daje się odczuwać brak należytej kanalizacji. Ponadto w gorące dni skutkiem nie skrapiania ulic, nad miastem unoszą się tumany kurzu. W kilku punktem miasta znajdują się miejsca, cuchnące wyziewami, które są rozsadnikami chorób. Może wreszcie władze sanitarne wglądną w powyższe sprawy i wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Z CHODOROWA

JUBILEUSZ PRACY KAPŁAŃSKIEJ

Dnia 27 bm. święcił ks. dziekan Władysław Klecan przy okazji swych 80 imienin jubileusz pracy kapłańskiej. Po uroczystej mszy winszowały najpierw dzieci, potem imieniem parafjan i Komitetu obchodu burmistrz Jaksa-Rożen w słowach nacechowanych szczerem uczuciem przemówił do czcigodnego kapłana, czcząc zasługi jubilata jako kapłana i jako Polaka. Burmistrz złożył w mieniu parafjan i Komitetu dar w wysokości około 2.000 zł. na budowę kaplicy w Ottyniowicach.

ZE ZBOROWA

ZEBRANIE KOMITETÓW BUDOWY DOMÓW LUDOWYCH, KOŚCIOŁÓW I KAPLIC W ZBOROWIE

Donoszą ze Zborowa:

W Zborowie odbyło się pod przewodnictwem kuratora, powiatowego starosty p. Kocóła zebranie delegatów Komitetów budowy Domów ludowych, kościołów i kaplic. Starosta p. Kocół złożył obszerne sprawozdanie z działalności Komitetów. I tak Kuratorjum prowadzi budowę kościoła w Jarczowcach (mury wysokości 3.50 m.), Domu Ludowego w Białokiernicy (gotowe mury i konstrukcja dachowa), kaplicy w Kudynowcach (początki), Domu Ludowego w Hukałowcach (gotowe mury), Domu Ludowego w Presowcach (gotowe mury), Domu Ludowego w Tustogłowach (gotowy parter), kaplicy w Konopnicy (mury do okien), Domu Ludowego w Wołczkowcach (nakryto już blachą), kościoła w Reniowie (nakryto częściowo blachą), kaplicy w Czystopadach (nakryto blachą), Domu Ludowego w Młynowcach (gotowe wiązanie dachowe), kaplicy w Seretcu (wznoszą się mury), kaplicy w Żabinie (początki), kościoła w Ratyszczach (początki), kaplicy w Neterpińcach (początki), pomnika-kaplicy w Zborowie (wykończone) i kaplicy w Bzowicy (początki).

W sprawozdaniu została podkreślona wielka ofiarność ludu polskiego na akcję budowlaną z ramienia Kuratorjum. Ludność składa znaczną ofiarę w robociźnie, dostawach, w materjale i w gotówce. Zebrani uchwalili wyrazić podziękowanie kuratorowi staroście p. Kocółowi za kierownictwo akcji.

Z ZALESZCZYK

ŚWIĘTO WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. Pod przewodnictwem zaleszczyckiego starosty Krzyżanowskiego odbyło się w Zaleszczykach zebranie Komitetu Winobrania, w którym wzięli udział delegaci z 4 zainteresowanych powiatów południowo-wschodnich, oraz delegaci Twa Roz. Ziem Wschodn. i Centrali „Orbisu" w Warszawie. Po szczegółowem sprawozdaniu omówiono poszczególne punkty programu imprezy w bieżącym roku, oraz ustalono skład nowego Komitetu. Postanowiono także stworzyć stołeczny Komitet Winobrania.

Z BORYSŁAWIA

BRAK PRACY POWODEM SAMOBÓJSTWA. W Borysławiu popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu 60-letni Stanisław Pietrzak, bezrobotny, pochodzący ze Śląska. Z listów pozostawionych dowiadujemy się, że powodem samobójstwa był brak pracy od dłuższego czasu.

ZE STRYJA

TRAGICZNA KĄPIEL. Onegdaj kąpiący się w rzece Stryj w obrębie gminy Lubieńce 9-letni Andrzej Stadny został porwany przez prąd i utonął.

TRAGICZNY WYPADEK. W nadleśnictwie państwowem w Polanicy pow. Dolina, praktykant leśny 21-letni Marjan Kaniów przez własną nieuwagę postrzelił się z karabinu. Kula przeszyła jamę brzuszną i klatkę piersiową. W stanie beznadziejnym przewieziono Kaniowa do szpitala w Stryju.

Z PRZEMYŚLA

KRWAWA ZEMSTA NA PRZYJACIÓŁCE KOCHLIWEGO LEOSIA

Do szpitala powszechnego w Przemyślu przewieziono zamieszkałą w Szechyniach niejaką Annę Hełesio, która w czasie bójki została silnie pobita przez Annę Baderową za to, że utrzymywała stosunki z jej mężem Leonem Baderem. W wypędzaniu z Helesiównej wszelkiej ochoty do bałamucenia Badera uczestniczyli bracia zdradzonej małżonki, Michał i Mikołaj ze słynnego rodu Pelikanów, oraz Józef Pomykało, zaprzysiężony przyjaciel familijny. Bader jeszcze w ostatniej chwili skoczył przez okno i ratował się ucieczką, odbywając ją boso, przyodziany jedynie w króciutkie inekoprimable. Z kryjówki w gęstym lesie wypłoszył go jednak jakiś zabłąkany pies. Bader napróżno usiłował przekonać kundysa, że nie żywi wobec niego żadnych nieprzyjaznych zamiarów; pies nie ustąpił. Wówczas dopiero uznał on dalsze ukrywanie się za bezcelowe i w obliczu przeważających sił wroga postanowił się poddać, stawiając tylko jako warunek: wydanie mu odzieży, którą przez zapomnienie nie pozostawił w sypialni swej przyjaciółki

Z BRODÓW

KRONIKA WYPADKÓW

Brody, 1. 7. (Tel. wł.). W Hucie Pieniackiej wybuchł pożar u Bronisława Rysickiego i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

W Gajach Dytkowieckich wybuchł pożar u Jana Demczuka, niszcząc całą zagrodę. W czasie pożaru trzej osobnicy uzbrojeni w karabiny i bagnet napadli na Ewę Polechę, mieszkającą w sąsiednim domu, usiłowali wyrwać jej złote zęby i żądali wydania pieniędzy. Spłoszeni krzykiem napadniętej i nadejściem jednego z sąsiadów, bandyci zbiegli. Sprawców ujęto i odstawiono do sądu zarówno pod zarzutem napadu rabunkowego, jak i pod zarzutem podpalenia.

W Dubiu gm. Jasionów Wład. Żołnowicz, lat 19 i Wład. Benedyk, lat 25, rozbierając znaleziony granat armatni z czasów wojny, doprowadzili do eksplozji, która zabiła Żołnowicza, a zraniła ciężko Benedyka.

W Brodach na ul. Rybiej Józef Manuił, 42-letni murarz, zabił nożem ślusarza Natana Markowicza, lat 25. — Sprawcę aresztowano.

W Ponikowicy 33-letni Grzegorz Daćków zamordował swoich rodziców, a następnie dla upozorowania nieszczęśliwego wypadku, włożył pod kuchnię granat, pozostały z czasów wojny, który wybuchł i rozerwał zwłoki ofiar bestjalskiego syna.

Walka wyborcza w St. Zjednoczonych.



Portret prezydenta Roosevelta, malowany przez J. H. Perskie. Podobizna ta służyć będzie jako wzór dla miljonów plakatów propagandowych, które rozlepi się wszędzie w czasie walki wyborczej o kandydata na stanowisko prezydenta.

Z GRÓDKA JAG.

WYBÓR WICEBURMISTRZA W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM

Gródek Jagielloński. (Tel. wł. Z.). Dnia 25 bm. rada miejska w Gródku Jagiellońskim dokonała wyboru wiceburmistrza miasta w osobie p. Jana Kudły, mieszczanina i długoletniego członka rady miejskiej. Osoba nowo wybranego wiceburmistrza pozwala spodziewać się, że nie zawiedzie zaufania obywateli i że w zgodnej współpracy z burmistrzem miasta przyczyni się do uzdrowienia gospodarki miejskiej, jakoteż podniesienia miasta.

REGULACJA RZEKI STAWCZANKI

Gródek Jagielloński. (Tel. wł. Z.). W dniu 25 bm. odbyło się w Stawczankach z ramienia Starostwa gródeckiego pod przewodnictwem wicestarosty dochodzenie informacyjne w związku z projektowaną regulacją rzeki Stawczanki na terenie gromad: Bartatów, Obroszyn i Stawczany. — Wobec zrozumienia korzyści ekonomicznych i nader przychylnego ustosunkowania się właścicieli interesowanych gruntów — należy spodziewać się rychłego zapoczątkowania akcji regulacyjnej.



CZWARTEK DNIA 2 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Wileńska Orkiestra Kameralna. 12.55 Emeryk Kalman: „Księżniczka Czardasza" — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) „Chwila wytchnienia" — (płyty). — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Przyjechaliśmy z obczyzny do Ojczyzny" — transmisja z dworca poznańskiego z przyjazdu dzieci polskich z Niemiec do Polski. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. — W przerwie o godzinie 16.45: — „Magja piosenki żołnierskiej" — odczyt, wygłosi kpt. Adam Kowalski. 17.30 Recital śpiewaczy Eugenjusza Maja. 17.50 „Woda jako czynnik zdrowotny" — pogadanka, wygłosi dr. B. Skarżyński. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Pińczów — zapomniany kąt" — wygłosi prof. Józef Słotwiński. 18.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 18.25 (Lw.) Minuty literackie: Utwory Stanisława Rogowskiego. 18.35 (Lw.) Program na jutro. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 (Lw.) Kameralny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne p. t.: — „Pani zabija pana" Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej. 19.30 „Powrót Małej Orkiestry Polskiego Radja". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Nasze pieśni" w wykonaniu Wandy Heinrich. 21.30 Franciszek Brzeziński: Sonata D-dur op. 6. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.15 (Lw.) Jose - Rogaczewski — Erna Sack — (płyty). W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

OGŁOSZENIA

Wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie
rozpisuje

KONKURS

na obsadzenie dwów stanowisk w powstającym Zakładzie naukowym Fundacji im. Wiktora hr. Baworowskiego w Tarnopolu z dniem 1 września 1936 roku, a mianowicie:

I. Kustosza Muzeum i Kierownika Zakładu.

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 4) studja akademickie zakończone przynajmiej niższym stopniem naukowym, 5) znajomość zasad gospodarstwa i polityki muzealnej oraz naukowe opanowanie specjalności przynajmiej w jednej grupie pokrewnych działów muzealnych, wśród których pierwszeństwo otrzymuje grupa historyczno-obyczajowo-kulturalna wraz z militarjami, 6) wynagrodzenie wedle VIII. gr. urzęd. państw. i wolne 3-pokojowe mieszkanie zpn.

II. Kustosza Bibljoteki.

Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 4) ukończony Wydział humanistyczny lub filozoficzny Uniwersytetu, przyczem pierwszeństwo mają kandydaci ze studjami historycznemi lub polonistycznemi. Wymagana znajomość języków obcych i znajomość naukowego bibljotekarstwa w teorji i w praktyce oraz w administracji bibjotecznej. Pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem dla państwowej służby bibjotecznej I. kat. 5) Pobory w wysokości VIII. grupy urzęd. państw.

Obydwa te stanowiska są **kontraktowe.** Zastrzega się możliwość połączenia obydwóch stanowisk w jednej osobie, przyczem wynagrodzenie ulegloby odpowiedniej zmianie.

Podania kompetencyjne do których dołączyć należy wymagane dowody i własnoręcznie napisany życiorys wnosić należy do Departamentu fundacyjnego Wojewody lwowskiego Lwów, ul. Karmelicka l. 2 **w terminie do dnia 25-go lipca 1936 włącznie.**

Za Wojewodę lwowskiego
Naczelnik Departamentu fundacyjnego
Dr. Rappé w. r. 1014

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.